Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 343. — ROK XXXVI.

SOBOTA

21. GRUDNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie.	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Nowa szlachta Europy"

JEST NIĄ WEDŁUG COUDENHOVEGO-KALERGI ŻYDOSTWO.

Znany inicjator powojennego ruchu „pan-europejskiego", Coudenhove-Kalergi, cieszył się dotąd wraz ze swymi oryginalnymi często poglądami pewną tolerancją społeczeństw Europy. Miał i ma wielu gorących zwolenników, zwłaszcza w Wiedniu; zagorzałych przeciwników prawie nie miał, pominąwszy komunistów, i najbardziej nacjonalistyczne koła. Nawet ci, co sceptycznie oceniali praktyczne szanse „Pan-Europy", mówili sobie w ciszy ducha: — a jednak, idea sama jest piękna!

Gotów teraz stracić p. Coudenhove te ograniczone sympatje kół umiarkowanych po ogłoszeniu świeżo artykułu poświęconego żydostwu. Pacyfista, za jakiego się ma p. Coudenhove, wychodzi na jego tle na pierwszą niemieckiego militaryzmu. Szlachetny — jak myślano — utopista, który marzy o zbrataniu narodów, uchyla maski i ukazuje oblicze skrajnego, brutalnego filosemity!

Artykuł jest w pewnej części apelem do narodu niemieckiego, by się wyzbył „antysemityzmu"... Jest to — pisze Coudenhove — prąd niegodny „wielkiego" narodu niemieckiego. Antysemityzm jest udziałem narodów „wschodniej Europy", do których się p. Coudenhove z pogardą odnosi. Nie powinien nic wspólnego z nim mieć naród niemiecki, odznaczający się „rzeczowością" i „kulturą" przed innemi narodami... Zresztą — argumentuje p. Coudenhove — naród niemiecki w podobnem jest położeniu, co i żydzi. Cierpi prześladowanie...

„Kłamstwo o odpowiedzialności Niemiec za wojnę, bajki o mordowaniu dzieci w Belgji, kwalifikowanie Niemców jako materjalistów i nacjonalistów, jako ludzi bez genjuszu i oryginalności, jako plagjatorów świata, jako ludzi bez wielkości, bez form, bez taktu i bez gracji"...

Oto te duchowe cierpienia, które przebywa dusza niemiecka, a które ją zbliżają do drugiego „cierpiącego" narodu, do żydostwa...

Nie poprzestaje jednak p. Coudenhove na wylaniu łez nad żydowską niedolą... Zachwycony tradycyjną wytrwałością żydów, ich zdolnościami, ich zmysłem międzynarodowym, powołuje ich do odegrania szczególnej roli i do spełnienia szczególnej misji w ruchu „Stanów Zjednoczonych Europy"... Żydzi — mówi — są „drugą szlachtą Europy".

„Członkowie szlachty — pisze — należą do różnych narodowości, a mimo to tworzą międzynarodowy związek krwi i sentymentu, który się na całą Europę rozciąga; mimo swego narodowego zróżnicowania, pielęgnują międzynarodową swoją solidarność i stosunki przyjacielskie".

Nie na tej jednak międzynarodowej łączności chce Coudenhove budować „Stany Zjedn. Europy"... Ta arystokracja dziwnie mu jakoś nie odpowiada. Jest jej niechętny. Z całem natomiast uczuciem zwraca się do „drugiej szlachty Europy", do żydostwa!...

„Żydzi — pisze — są taksamo po szlachecku dumni z siebie, jak szlachta feudalna. Są dumni z wieku i wybitnych właściwości swej krwi, z mnóstwa wielkich mężów i kobiet swoich. Są taksamo ekskluzywni, jak arystokraci. Czują z narodami, wśród których mieszkają, a równocześnie utrzymują związek swej kasty i swej krwi, który ich międzynarodowo łączy".

Ta to „nowa szlachta Europy" winna stać się — według Coudenhovego — „nowem sumieniem świata" i doprowadzić do „nadnarodowego porozumienia" Europy, do „Stanów Zjedn Europy".

Właściwie wystarczy przytoczyć te wywody bez słowa dodatku. Tak są rozbrajająco naiwne i taką wykazują ignorancję autora w sprawie żydowskiej... Na jedno wszakże warto i trzeba zwrócić uwagę! Na rolę, jaką Coudenhove wyznacza żydom w swym pomyśle „Stanów Zjednoczonych Europy".

Żydzi według jego planów mają dzięki swemu internacjonalizmowi stać się teraz forpocztą ruchu „pan-europejskiego", a potem, kiedy „Pan-Europa" będzie już faktem, mają być „sumieniem świata" w sensie podobnym, jak swojego czasu „sumieniem świata — oświadcza p. Coudenhove — było chrześcijaństwo".

Zdaniem więc wiedeńskiego „pan-europejczyka" religja Chrystusowa nie jest już zdolną do wielkich zadań w dziedzinie międzynarodowego porozumienia. Zdolną natomiast do nich jest religja Talmudu... Taki jest końcowy wniosek wywodów Coudenhovego! Żydostwo — „sumieniem świata". Synagoga — trybunałem międzynarodowej sprawiedliwości. Talmud — kodeksem moralności narodów.

Czy może być większa naiwność?

W. Z.

Woldemaras dyrektorem banku emisyjnego.

Kowno 19. 12. (PAT). Z kół poinformowanych komunikują, że Woldemaras w ostatnich czasach kilkakrotnie zabiegał o audjencję u prezydenta państwa, by uzuskać pojednanie. Prezydent Smetona początkowo na zabiegi Woldemarasa nie odpowiadał, pod wpływem jednak pośrednictwa pewnych działaczy politycznych zgodził się na prośbę Woldemarasa pod warunkiem, iż ten ostatni podda się jego dyrektywom. W tym wypadku Woldemaras otrzymałby nominację na stanowisko dyrektora banku emisyjnego.

6-go stycznia otwarcie konferencji haskiej.

Londyn. (AW.) Otwarcie konferencji haskiej odbędzie się dopiero 6-go, a nie jak pierwotnie projektowano 3 stycznia. 3-go stycznia odbędzie się konferencja rzeczoznawców prawniczych.

Bruksela. (AW.) Prezes ministrów Jaspar przeprowadził szereg konferencyj, na których omawiane były sprawy związane z przygotowaniami do drugiej konferencji haskiej. Szczególną uwagę zwrócono na punkty obchodzące żywo Belgję. Gubernator Banku Francji Morreau przybył do Brukseli i konferował z gubernatorem Banku Belgijskiego Frankiem.

VOTUM ZAUFANIA DLA GABINETU JASPARA W BELGJI.

Bruksela. (AW.) Parlament w dniu wczorajszym 100 głosami katolików i liberałów przeciwko 72 głosom socjalistów i frontowców, przy jednym wstrzymującym się, udzielił gabinetowi Jaspara votum zaufania.

„DZWONY KOŚCIELNE RZESZKADZAJĄ W NAUCE" KOMUNISTOM.

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.). W Witebsku uczestnicy 1 i 2-letnich kursów powzięli na zjeździe rezolucję, w której domagają się zajęcia dzwonów w cerkwiach i kościołach, ponieważ „dzwony przeszkadzają w nauce". Dzwony powinny być przeznaczone na zwiększenie zapasów metalu, potrzebnego do uprzemysłowienia kraju.

Komisja przyjęła projekt przedłużenia ustawy o podatku nieruchomości.

Warszawa 19. 12. (Telef. wł.). Przekazane przez Sejm we środę komisji skarbowej przedłożenie rządowe w sprawie przedłużenia terminu działania ustawy o poborze i podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich był we czwartek przedmiotem narad tejże komisji. Referat objął prof. Krzyżanowski który zaproponował przyjęcie przedłożenia rządowego po wprowadzeniu niektórych zmian stylistycznych. Referat o wniosku Kl. Narodowego w sprawie saletry chilijskiej powierzono posłowi Święckiemu z Klubu Narodowego.

—ooo—

Trzynasty dzień przesilenia nie przyniósł zmiany.

Warszawa 19. 12. (Telef. wł.). Trzynasty dzień przesilenia otoczony jest mgłami zwisającemi nad miastem. Cały dzień dzisiejszy minął we mgle. Nic nie widać, wszystko pogrążone w ciemności. Gdzieniegdzie widać światła samochodów i tramwajów poruszających się wolno i ostrożnie. Tak samo i w sferze polityki panuje mgła i ciemność. Trudno cośkolwiek powiedzieć o sytuacji. Na razie zapowiadano odbycie w ciągu czwartku popołudnia, czy wieczora, jakichś konferencyj, zapowiadano przyjazd późnym wieczorem p. Bartla ze Lwowa, zapowiadano załatwienie przesilenia rządowego przed wyjazdem P. Prezydenta Rzplitej na Święta, a równocześnie niewątpliwie inspirowany „Kurjer Poranny" zapewnia, że przesilenie zostanie zażegnane dopiero po Nowym Roku, a Święta mają minąć na medytacjach. Tak tedy i 13 dzień zawiódł, pozostawiając cały kraj w oczekiwaniu.

Komisja sejmowa do zbadania zajść w Sajmie

będzie przesłuchiwać pod przysięgą, wbrew życzeniu B.B.

Warszawa, 19. 12. (Telef. wł.) Losy wniosku klubu BB. o zbadanie zajść w Sejmie są osobliwe. Jak wiadomo, klub ten musiał głosować w konsekwencji przeciwko swojemu wnioskowi, godząc się na odesłanie go do komisji regulaminowej. Komisja regulaminowa zaś wyciągnęła wniosek o wiele dalej idący. Referent poseł Podoski wywodził, że klub BB. istnienie komisji pojmuje, jako nadzwyczajnej komisji śledczej, w myśl artykułu 34 konstytucji. Dlatego p. Podoski proponował, ażeby komisja miała prawo wglądać w akta dochodzeń, przeprowadzonych już przez marszałka Sejmu, oraz miała prawo wdrożenia samodzielnych dochodzeń, wreszcie, ażeby komisji przysługiwało prawo wzywania oraz przesłuchiwania świadków i rzeczoznawców.

POS. ZWIERZYŃSKI WNOSI, BY ZWOLNIONO URZĘDNIKÓW I OFICERÓW OD TAJEMNICY URZĘDOWEJ.

Poseł Zwierzyński (Kl. Nar.) postawił wniosek uzupełniający, ażeby świadkowie i rzeczoznawcy byli przesłuchiwani przez komisję pod przysięgą, oraz by komisja miała prawo zwracania się do sądu w drodze rekwizycji o przesłuchanie świadków i rzeczoznawców. Poseł Zwierzyński wniósł także, żeby komisji przysługiwało prawo żądania od władz administracyjnych zwalniania urzędników i oficerów od tajemnicy urzędowej.

POSŁOWIE B. B. O KOMPETENCJI KOMISJI.

Przeciwko temu obrotowi sprawy wypowiedzieli się posłowie z BB: Polakiewicz i Byrka, dowodząc, że konstytucja nie zakreśliła nadzwyczajnej komisji śledczej tak szerokich kompetencyj, w szczególności prawo odbierania przysięgi należy do suwerennych i zwierzchnich praw władz państwowych, a komisja Sejmu nie jest żadną władzą. Poseł Polakiewicz apelował do przewodniczącego komisji posła Liebermana (PPS), aby wypowiedział swoje zdanie.

Pos. Lieberman oświadczył, że przepisy artykułu 34-go konstytucji nastręczałyby istotnie wątpliwości. Szczególnie wątpliwą jest rzeczą, czy na zasadzie tego przepisu można i należy przyznać komisji nadzwyczajnej prawo przesłuchiwania świadków pod przysięgą. Sejm w swojej praktyce rozstrzygnął już dwukrotnie wątpliwości, przyznając komisji nadzwyczajnej to prawo. Nie jest to wprawdzie interpretacja autentyczna, ale wprowadzenie praktyki do wykonywania niejasnego przepisu ustawowego. Przeciwko temu ani posłowie, ani żaden czynnik rządowy nie protestował, a nawet członkowie klubu BB, którzy uczestniczą w komisji do zbadania sprawy progów kolejowych, uczestniczyli w akcie odbierania przysięgi.

Przewodniczący nie może się zgodzić z zapatrywaniami, aby komisja nadzwyczajna nie była władzą. W konstytucji Sejm jest wyraźnie oznaczony jako władza i to ustawodawcza, a równocześnie konstytucja zaznacza, że Sejm wykonuje z ramienia narodu zwierzchnią władzę, oczywiście w zakresie ustawodawczym.

KOMISJA SKŁADAĆ SIĘ BĘDZIE Z DZIEWIĘCIU POSŁÓW.

W głosowaniu 8 głosami przeciwko 5 przyjęto wniosek pos. Zwierzyńskiego (Klub Nar.). Następnie ustalono, że komisja będzie się składać z 9 posłów, w czem 3 z BB, 2 z PPS, a po jednym z Klubu Narodowego, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i z pośród Ukraińców.

—ooo—

POSEŁ RAUSCHER WRACA DO WARSZAWY.

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.). Powrót ministra Rauschera do Warszawy nastąpi w piątek rano.

WOJEWODA WARSZAWSKI PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA.

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.). Wojewoda warszawski p. Twardo wyjechał w sprawach służbowych na trzy dni do Krakowa.

O czem piszą inni?..

Konferencja o „mierze historycznej“.

Poseł Okulicz (BB) pisze w **„Kurjerze Wileńskim“:**

„Narada na Zamku wywołała w kołach parlamentarnych wielkie wrażenie. Koła te przypisupą jej **znaczenie o mierze historycznej.** Uważają bowiem, iż **była ona punktem zwrotnym w obecnej sytuacji politycznej.** Ze szczególną uwagą podkreślany **jest** fakt, który jeszczo przed paru miesiącami był nie do pomyślenia. iż wszystkie kluby opozycyjne wypowiedzą się za koniecznością rewizji konstytucji w jak najszybszym czasie i to w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej.

To, co jeszcze przed paru miesiącami na lewicy było ostro zwalczane, dziś zostało przez opozycjonistów tej lewicy w obecności Pana Prezydenta aprobowane“.

Na razie niema jeszcze powodu do triumfu. Jeszcze nam brzmią w uszach ataki p. Świtalskiego na Sejm. O „punkcie zwrotnym“ można będzie mówić wtedy, kiedy p. Prezydent zamianuje rząd zdolny do współpracy z parlamentem, i to nie tylko w zakresie rewizji konstytucji.

Zydzi niezadowoleni.

Dalej jeszcze idzie **„Nasz Przegląd“.** Zapewnia — nie wiadomo, na jakiej podstawie — że „centrolew“ zawarł „ugodę“ z BB. na jakiemś tajnem posiedzeniu, i że „wszyscy“ są zadowoleni.

„Najmniej był — pisze — **prawdopodobnie zadowolony** — ofiara kompromisu — **p. premjer Świtalski“.**

Albowiem — wbrew życzeniom „Czasu“ — pójdzie, zapewnia „Nasz Przegląd“, w odstawkę, a premjerem zostanie p. Car, jako „fachowiec“ w sprawach konstytucji... „Liberałowie“ zaś (tj. „lewe“ skrzydło BB) wysuwają według „Naszego Przeglądu“ prof. Bartla na stanowisko premjera.

Sam jednak organ żydowski nie jest zadowolony z konferencji na Zamku. Albowiem PPS, na którą polskie żydostwo tak zawsze liczy,

„okazała się godną towarzyszką ugrupowań centrowo-prawicowych, skoro wraz z niemi **całkowicie pominęła palącą kwestję narodowościową,** organicznie związaną z naprawą konstytucji w duchu istotnie demokratycznym“.

Rekord oszczerstwa.

Z powodu obelg, któremi świeżo obrzucił w „Przedświcie“ **p. min. Moraczewski** szereg posłów sejmowych, przypomina „Gazeta Warszawska“, jak to p. Jerzy Zdziechowski zareagował na wystąpienie analogiczne p. Moraczewskiego w maju 1926 r. Pisał wówczas:

„Jeżeli w ciągu trzech dni nie opublikujesz Pan, Panie Moraczewski, dokumentu Najwyższej Izby Kontroli, **na który** się powołujesz, stwierdzającego, że korzystałem z kredytu w PKO., a nie opublikujesz, bo NIK. nic podobnego stwierdzić nie mogła, to w oczach uczciwych ludzi, bez różnicy obozów, jedynym wynikiem całego wystąpienia Pańskiego przeciwko mnie będzie sąd o Panu: **oszczerca“.**

Do tego dodaje „Gazeta Warszawska“:

„P. Moraczewski schował wówczas do kieszeni zarówno to wszystko, jak listy: p. Korfantego z 27 maja 1926 r., odpierający m. in. ten sam zarzut, który dzisiaj wraca, p. Szydłowskiego z 27 maja 1926 r., p. Rybczyńskiego, b. ministra robót publ., z 28 maja 1926 r., p. Osieckiego z 28 maja 1926 r, którzy wszyscy stwierdzili oszczerstwo, na co p. Moraczewski nie mógł dać żadnej odpowiedzi, popierającej oszczercze twierdzenia“.

W „Robotniku“ zaś z dnia 17 kwietnia 1929 pos. Lieberman takie wystawił świadectwo p. Moraczewskiemu:

„P. Moraczewski **nigdy się nie odznaczał** prawdomównością, o czem doskonale wiedzieli ci, co od lat bliżej mu się przypatrywali. Nadto **cechuje go niemal chorobliwa manja szkalowania.** Pióro, którem wypisuje przeciw różnym osobom swoje paszkwile, umaczane jest najczęściej w błocie“.

Cóż na to wszystko opinja?

Prosta rejestracja faktów.

„Kurjer Poznański“ drukuje dwa znamienne okólniki władz oświatowych w całości. Pierwszym jest okólnik Ministerstwa WR. i OP. do kuratorów. zalecający im poprzeć Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej i Związek Strzelecki. Drugim jest okólnik kuratora poznańskiego p. Namysła do inspektorów. żeby poparli najsilniej Związek Strzelecki. ponieważ doszły go wiadomości, że

„z pośród wchodzących tu w rachubę organizacyj społecznych najmniejsze stosunkowo zainteresowanie okazują inspektoraty szkolne **Związkowi Strzeleckiemu“.**

Przeto „wzywa“ pp. inspektorów. by się poprawili!

Znamienne, jako próba narzucenia Związku Strzeleckiego i Kół Młodzieży Wiejskiej (pos. Polakiewicza) społeczeństwu.

Rozprawiając się z **„Kurjerem Porannym“** w sprawie zebrania Stronnictwa Narodowego, na którem rzekomo miano wznosić okrzyki na cześć Niewiadomskiego, pisze **„Gazeta Warszawska“:**

„Nikt ze świadków manifestacji nie słyszał żadnego okrzyku z nazwiskiem ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego, **a organ p. Ehrenberga, defraudanta pieniędzy, zebranych na klasztor Jasnogórski,** słyszał je wielokrotnie“.

P. Ehrenberg otrzymał niedawno order, a p. Ejsmond otrzymał „abszyt“ za wiersz: „Udekorowane bydlę“... **Prosta rejestracja faktów!**

Jerozolima — miasto i ludzie.

Uroczysty Wieczór w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Staraniem Zarządu Komitetów Parafjalnych w Krakowie odbył się we środę 18 b. m. uroczysty Wieczór w Auli Uniw. Jag., na którego program złożyły się przemówienia Księcia Metropolity Sapiehy i Ks. Prof. Dr. Archutowskiego o Ziemi św. Piękną salę uniwersytecką wypełniła po brzegi doborowa publiczność: pierwsze rzędy foteli zajęli: Ks. Biskup Rospond. Ks. Inf. Kulinowski, Rektor Uniw Jag. Hoyer, Ks. Ks. Prof.: Bystrzonowski i Michalski, Profesorowie: Wachholz, Nowak i Konopczyński, prezydent m. Rolle, dowódca korpusu gen. Wróblewski. radca inż. Adelman, dyrektor Banku Gospod. Kraj. Rokosz, wielu proboszczów parafij krakowskich, Ks. Ks. Katecheci i t. d.

PRZEMÓWIENIE KSIĘCIA METROPOLITY.

Książę Metropolita Sapieha wspomniał na wstępie o dobroczynnej, prawdziwie chrześcijańskiej akcji Komitetów Parafjalnych, które w cichości pełnią wielkie dzieło miłosierdzia. Ich praca jest prowadzona bez rozgłosu. dlatego może nie jest należycie doceniana i nie zawsze znajduje pomoc, na jaką liczyćby należało **Idzie zima a z nią i nędza pod niejeden zagłądnie dach.** Oby szeregi sług Bożych, pracujących w Komitetach Parafjalnych, zyskały nowych członków,gotowych poświęcić czas i trud na pomoc materjalną i moralną dla rzesz biedaków. Książę Metropolita złożył następnie podziękowanie rektorowi Hoyerowi i Senatowi za użyczenie Auli na Wieczór, poczem w ogólnych zarysach scharakteryzował stan, w jakim znajduje się dzisiaj Jerozolima i jej miejsca święte. Stolica Palestyny przedstawia wygląd opłakania godny, zniszczenie i zaniedbanie rażą na każdym niemal kroku i owładnęły miastem, oraz relikwjami religijnemi, uświęconemi życiem, cierpieniem i śmiercią Zbawiciela. Piętno wyroków Bożych zaznaczyło się na Ziemi św. w całej swojej grozie. Pomimo to, pobożny pielgrzym poprzez obraz zniszczenia i upadku miasta Chrystusowego odczuwa coś co ducha krzepi, co ukazuje horyzonty nieprzebranego Dobra i Piękna, co ukazuje wizję Chrystusowego Szczęścia. I dlatego Palestyna pozostanie nam zawsze Ziemią Świętą, „Ziemią obiecaną“ Przemówienie Księcia Metropolity przyjęli zebrani długo niemilknącemi oklaskami.

„MIASTO POKOJU“ — 36 RAZY ZDOBYWANE, 2 RAZY ZNISZCZONE.

Następnie bardzo interesujący i oklaskami nagrodzony referat wygłosił znakomity biblista **Ks. Dr. J. Archutowski, prof. Un. Jag.,** który dwa razy w latach powojennych bawił w Ziemi św., w r. 1928 i 1929. W r. 1928 przeprowadził badania naukowe w Palestynie, których rezultaty ogłaszał w pismach polskich.

Ks. Prof. Archutowski zaznajomił zebranych z historją Jerozolimy, jej dzisiejszem życiem i jej mieszkańcami. Żadna ze stolic państw świata nie była tyle razy napadana i niszczona co Jerozolima, jakby dla ironji „miastem pokoju“ nazwana. W ciągu swych dziejów uległa 36 razy przemocy zdobywców, a 2-krotnie była tak zniszczona, że kamień na kamieniu nie pozostał. I nigdy już materjalnie nie dźwignęła się z upadku, a jedynie świątynia na górze Syon, czci Najwyższego poświęcona i miejsca święte z życiem Chrystusa Pana związane, otoczyły Ziemię Zbawiciela nimbem chwały i imię jej rozgłosiły po całym świecie. Podobnie jak dla chrześcijan tak dla żydów i mahometan Jerozolima jest Ziemią świętą, choć dla innych pobudek i dziś jeszcze marzeniem wielu żydów. w najbujniejszej fantazji wypieszczonem, jest złożyć swe kości obok prochów ojców, w dolinie Jozafata, aby tam czekały zmartwychwstania.

HISTORJA JEROZOLIMY.

Początki Jerozolimy sięgają czasów bardzo dawnych, a znalezione w grotach naczynia dowodzą, że **osady ludzkie znajdowały się tam już na 3000 lat przed Chr.** W 20-tym wieku ery przed-Chrystusowej Jerozolima była ufortyfikowana, a podziemny tunel wykuty w skale dla schronu ludności przed napadami, jest dzisiaj przedmiotem podziwu archeologów dla techniki starożytnych inżynierów. W 15 w. przed Chr. Palestyna została podzielona na szereg małych państewek; mimo podboju kraju przez Hebrejów Jerozolima nie uległa przemocy. Zdobywa ją dopiero król Dawid; od tego czasu jest stolicą Palestyny. W r. 587 pada ofiarą króla babilońskiego Nebukadnezara, podnosi się pod panowaniem Heroda Wielkiego, ulega zupełnemu zniszczeniu z rąk Tytusa, a w 2-giem stuleciu po Chr. Hadrjan dopełnia miary zniszczenia i na górze Syjońskiej buduje świątynię Jowiszowi. Złupione miasto zaczyna swobodniej oddychać za cesarzy katolickich, gdy w r. 614 napadają je Persowie, wycinają w pień 60.000 mieszkańców i burzą 600 kościołów i kaplic. W 24 lata później przechodzi Jerozolima w ręce Arabów (powstają 2 meczety Omara), w r. 1099 zdobywają ją Krzyżowcy, w r. 1517 przechodzi pod panowanie Turków, w czasie wojny światowej prowadzą pod jej murami walki armje austrjackie i niemieckie, aż wreszcie pod koniec r. 1917 wkraczają do Jerozolimy Anglicy, by wykonywać w niej władzę do dnia dzisiejszego z ramienia Ligi Narodów.

POŁOŻENIE, WYGLĄD MIASTA, RUCH ULICZNY.

Jerozolima otoczona górami leży sama na wzniesieniu, położona w najwyższym punkcie na 790 m. ponad poziomem morza. Stare miasto jest obwiedzione murem długim na 5000 m. wzniesionym przez sułtana tureckiego Solimana. Komunikacja miasta odbywa się za pośrednictwem 7 bram (8-ma, złotą zwana, zamurowana), z których damasceńska wyróżnia się bogactwem architektury, a jafska, położona naprzeciw papieskiego Instytutu archeologicznego stanowi najruchliwszy punkt. Jerozolima, pozbawiona powietrza i światła, bez drzew oliwnych czy cyprysów, dusi się w ciężkiej, przesiąkniętej zaduchem i odorem atmosferze. Uliczkami szerokiemi na 2—4 m., ciemnemi i brudnemi **przewalają się tłumy przechodniów, wrzaskliwe i kłótliwe. Wieczorami trudno przejść bez odrazy obok stosów śmieci i zgniłych towarów nagromadzonych na ulicach w ciągu dnia.** Niektóre domy pozbawione otworów okiennych od ulicy, tworzą niby warowne mury, a przykryte na wierzchu tarasami nie dopuszczają światła do mieszkań. Trzeba w nich palić lampy od rana do nocy. Całe życie domowe mieszkańców Jerozolimy skupia się na dachach domów, pokrytych małemi kopułkami. Czystością i schludnością odznaczają się jedynie chrześcijańskie dzielnice miasta, po stronie półn. zachodniej i nowa Jerozolima po stronie zachodniej.

Jerozolima liczy około 92.000 mieszkańców; najwięcej jest żydów, bo 62.000, chrześcijan 17.000, mahometan 13.000. Wśród Arabów można wyodrębnić 3 klasy: mieszczan, fellahów i beduinów; ci ostatni stanowią najczystszy typ arabski. Niewiasty mahometańkie noszą się zawsze czarno, z czarną lub białą chustą na głowie, z twarzą zasłoniętą woalką; chrześcijanki-arabki nie noszą woalek, chyba wieczorem, aby uniknąć zaczepki. Arabów cechuje usposobienie gwałtowne, wybuchowe. Trudnią się przeważnie handlem i pośrednictwem w sprowadzaniu towarów; żydzi zaczęli z nimi konkurować, co jest jedną z przyczyn krwawych starć Arabów z żydami.

ŻYDZI JEROZOLIMSCY

stanowią różnorodny typ. Dawniejsi zamieszkujący dzielnice południowe są najbiedniejsi, późniejsi osiedlili się **poza murami,** w kolonjach. Dzielą się zasadniczo na 2 kategorje: sefardystów i aszkenazich. Pierwsi z nich, potomkowie żydów hiszpańskich, noszą się po arabsku, z czerwonemi fezami na głowach, drugich, napływowych, pochodzących ze środkowej i wchodniej Europy poznać na pierwszy rzut oka po pejsach i małych, czarnych kapelusikach. Każda grupa ma swoje własne szkoły i synagogi. Nie wszyscy żyją po bratersku. toteż agitacja syjonistyczna idzie w kierunku jednoczenia żydów jerozolimskich. Nadto mieszkają w Jerozolimie żydzi karaimscy i jemeńscy (po wsch. stronie); jest to najnędzniejsza kasta mieszkańców Ziemi św. Od czasu wojny dały się zauważyć wśród żydów znaczne przemiany na gruncie religijnym. **Wielu z nich, okazało się podatnymi dla haseł socjalistycznych i komunistycznych i nietylko zobojętniało dla wiary ojców, ale wystąpiło nawet wrogo wobec religji. Objaw ten, tolerowany przez przywódców syjonistycznych, spotkał się z oburzeniem ortodoksów.** Podczas wojny żydzi dostali potężne cięgi od Turków, ale jeszcze bardziej zdziesiątkował ich głód i zmusił do emigracji. **Pod koniec** wojny **było żydów w Jerozolimie 55.000; dzisiaj jest ich w całej Palestynie 158.000,** z czego w kolonjach zaledwie 30.000, a reszta po miastach. W nowej Jerozolimie żydzi owładnęli handlem, jednak **w starem** mieście Arabowie nie dali sobie wyrwać kupiectwa. **Wśród żydów jerozolimskich wielu pochodzi z Polski. Chętnie wróciliby skąd przyszli, gdyby mogli. Wyemigrowali z obawy przed służbą wojskową, trudno więc wracać...**

POLSKA WINNA ZAINTERESOWAĆ SIĘ SPRAWAMI PALESTYŃSKIEMI.

Chrześcijan w Jerozolimie jest 17.000. Waśnie jakie nieustannie między sobą prowadzą, przy grobie Zbawiciela. który winien ich pobudzać do zgody i miłości, są prawdziwym **skandalem** i zgorszeniem dla mahometan i żydów. Kościół prawosławny w Jerozolimie **stracił** dziś ogromnie na znaczeniu, a jego przedstawiciele na tupecie. **Katolików obrządku łacińskiego w Jerozolimie jest 5000, a w całej Palestynie 25.000.** Na czele kościoła katolickiego stoi patrjarcha, na którego barkach spoczywa utrzymywanie wszystkich parafij, ochronek i szkół. Ofiary jakie płyną z całego świata katolickiego są za szczupłe, aby mogły starczyć wszystkim potrzebom naszego Kościoła w Ziemi św. Zakonów katolickich męskich i żeńskich jest w Palestynie około 45. z 800 osobami zakonnemi.

Wszystkie wyznania dążą do uzyskania punktu oparcia przy grobie Chrystusowym lub innem miejscu świętem. **Polska nie interesuje się sprawami palestyńskiemi,** choć na podstawie znalezionych dokumentów wynika, że Polska w swojej przeszłości zabiegała około spraw sanktuarjów katolickich w Ziemi św. i od Stolicy św. uzyskała pewne prawa i przywileje. Opublikowanie tych dokumentów byłoby bardzo pożądane i na szali obrad Ligi Narodów mogłyby poważnie zaważyć. W Jerozolimie mamy Dom Polski, stanowiący przytułek dla polskich niewiast. Ze względu na jego położenie należałoby go sprzedać i wybudować **nowy** dom poza murami miasta.

Pomimo opuszczenia, zaniedbania i **przykłych stosunków, jakie panują w Jerozolimie,** serce każdego katolika opuszczającego Ziemię św. ściska niewypowiedziany żal i ból i przypominają się słowa Pisma św.: **„Jeśli cię zapomnę Jeruzalem, niech zapomniana będzie prawica moja“.** (Ps. 136). **sl.**

—o0o—

Stuprocentowy przyrost żydów w Katowicach

w ciągu trzech lat.

W ostatnich wyborach komunalnych na G. Śląsku **żydzi uzyskali** w Katowicach po raz pierwszy 2 mandaty z własnej listy. Jest to fakt, dowodzący jawnie, jak daleko zaszło zażydzenie w ostatnich trzech latach stolicy Śląska. Powierdzają to również głosy żydowskie, które z 678 w 1926 roku wzrosły w 1928 r. do 703, a obecnie wynoszą 1.348. Ponieważ w wyborach komunalnych biorą udział obywatele od lat 25-ciu, okazuje sią więc, że w przeciągu niecałych dwu lat liczba żydów wzmogła się w Katowicach o przeszło 100 procent. Trzeba nadto **zauważyć, że pokaźna ilość żydów** głosowała na listy niemieckie.

Wprawdzie dwa **żydowskie mandaty na** ogólną liczbę 60 w Katowicach są ilością procentowo znikomą, jednak sam **fakt zdobycia** tych mandatów winien być odpowiednio zrozumiany przez społeczeństwo **G. Śląska.**

Zupełnie też słusznie pisze „Kurjer Śląski“. nawołując „do przeciwstawienia się **niepożądanej** inwazji żydowskiej.

Obecnie ma głos społeczeństwo. a **zwłaszcza** kupcy i rzemieślnicy, lekarze i adwokaci, którzy wszystkiem się zajmują, a nie **tem,** co w najbliższej przyszłości **może być katastrofą dla nich“.**

Harcerki nie rozbiją Z. H. P.

Major naczelnikiem Głównej Kwatery Harcerzy?

W dniu 15 grudnia br. odbyła się w Warszawie konferencja instruktorek Związku Harcerstwa Polskiego przy udziale około 80 instruktorek z całej Polski. Tematem konferencji były aktualne zagadnienia, które nurtują obecnie w Harcerstwie, przedewszystkiem zaś omawianą była sprawa **oderwania się żeńskiego harcerstwa i utworzenia własnego Związku Polskich Harcerek**. Jak bowiem donosiliśmy poprzednio, do Naczelnictwa ZHP. wpłynął wniosek na Walny Zjazd, który ma odbyć się 28 i 29 bm. w Warszawie, o treści następującej: **„X Zjazd Walny uchwala rozdział Związku Harcerstwa Polskiego na organizację męską i żeńską z podziałem majątku Związku".**

Wiadomość o rozdziale w Harcerstwie wywołała **wiele sprzeciwu wśród pracowników harcerskich** w całej Polsce, którzy w jedności harcerstwa widzą jego potęgę. Harcerki wczas zorjentowały się w interesie harcerstwa i zwołały konferencję celem zrewidowania swego wniosku. Istotnie **po rozważeniu sprawy postanowiły prawie jednogłośnie nie występować ze Związku Harcerstwa Polskiego, ale tylko postarać się o gospodarczą niezależność, co zresztą może wyjść harcerstwu na korzyść.** Jedność harcerstwa świadczy tylko o jego **wewnętrznej wartości i potędze idei harcerskiej,** która się potrafi ostać nawet wielkim wichrom zewnętrznym.

Jak nas informują z Warszawy, w związku z Walnym Zjazdem i wyborami do władz harcerskich, krążą wśród instruktorów wieści, że w miejsce p. Sedlaczka na stanowisko naczelnika Głównej Kwatery Męskiej ma być wysunięta kandydatura **majora (!) dyplom. Wądołkowskiego z Urzędu W. F. i P. W.**

bem.

Polskie Zrzeszenie Adwokatów w stolicy

W Warszawie odbyło się organizacyjne **zebranie adwokatów**, które za cel postawiło sobie **zgrupowanie żywiołów narodowych palestry polskiej**, pogłębianie wśród nich żywiołów prawniczych i obronę powagi i godności zawodu adwokackiego.

Na przewodniczącego zaproszono najstarszego z pośród zebranych adw. Czajkowskiego, na sekretarza zaś adw. Zawadzkiego. Po ukonstytuowaniu się prezydjum wysłuchano referatów adw. Z. Blenaua, F. Majorowicza i J. Rabskiego. W dyskusji zabierali głos adw.: A. Jackowski, S. Kijeński, E. Czajkowski, P. Mejro, J. Gembski i inni, podkreślając znaczenie nowego na terenie prawniczym środowiska i dużą jego wagę dla społeczeństwa.

Flota powietrzna Rosji rośnie.

Stwierdza to angielski rocznik, poświęcony lotnictwu, The World's Aircrafa 1929, który pisze, że służba komunikacyjna lotnicza funkcjonuje na rozmaitych linjach, łącznej długości 11.460 mil. ang., podczas gdy komunikacja lotnicza Anglji obsługuje linje długości tylko 6.460 mil. ang.

Lotnictwo wojskowe Rosji obejmuje 90 eskadr po 12 samolotów, z tego 50 eskadr wywiadowczych, 25 bojowych, 15 bombardowych. Istnieje w Rosji 14 szkół pilotów i obserwatorów lotniczych.

Franc. Akademja medyczna przeciw ubezpieczeniom społecznym.

Z Paryża donoszą: Poi...nka ... temat **ustawy o ubezpieczeniach społecznych przeniosła się ze szpalt dzienników do ciał naukowych. Akademja medyczna na ostatniem swojem posiedzeniu wysłuchała w tej sprawie wielu swoich członków, z których wszyscy z wyjątkiem jednego wypowiedzieli się przeciwko zastosowaniu ustawy w tej formie w jakiej została przyjęta w parlamencie.**

Co dzieje się z Wiliams'em i Jenkins'em?

Ministerstwo Lotnictwa nie otrzymało dotąd żadnych nowych wieści o losie wyprawy lotniczej z Londynu do Capetownu w Afryce południowej. Dwóch lotników angielskich: dowódcy eskadry Jonesa Williamsa i por. pilota Jenkinsa, którzy odlecieli wczoraj, o godz. 4 popoł. Ostatnią wiadomość otrzymano o ich przelocie w odległości 50 mil na północny zachód od brzegów Sardynji. Lotnicy zabrali ze sobą małą radjostację, za pośrednictwem której mieli się porozumieć z ministerstwem Lotnictwa co 4 godziny, za pośrednictwem radjostacyj lądowych. W kołach lotniczych nie żywią z tego powodu niepokoju, tłómacząc sobie milczenie lotników okolicznością przelatywania obecnie nad strefą, w której radjostacje brzegowe morskie są bardzo rzadkie.

Plan zamachu sowieckiego na rząd polski w 1923 r.

BIESIEDOWSKI ODSŁANIA TAJEMNICĘ POSELSTWA SOWIECKIEGO W WARSZAWIE.

Były sekretarz sowieckiego poselstwa we Francji Biesiedowski ogłasza od dłuższego czasu rewelacje, odsłaniające zakulisy i tajemnice dyplomacji sowieckiej zagranicą. Wiadomości te są do tego stopnia sensacyjne, że podają nawet w wątpliwość wiarygodność ich autora.

Z jednego z ostatnich jego artykułów dowiadujemy się o planach **zamachu sowieckiego na rząd polski, marsz. Piłsudskiego i marsz. Francji Focha** w dniu 3 maja 1923 roku. Biesiedowski był w owym czasie sekretarzem poselstwa sowieckiego w Warszawie. O zamachu dowiedział się przypadkiem w dniu 1-go maja z ust funkcjonarjusza Kałunaruthisa, który był **w styczności z komunistyczną szajką Wieczorkiewicza i Bagińskiego.** Ci dwaj ostatni dzięki znajomościom w sztabie generalnym, mieli zająć się umieszczeniem maszyny piekielnej przy pomniku księcia Poniatowskiego na placu Saskim. W uroczystości odsłonięcia tego pomnika, jak wiadomo, miał wziąć udział cały rząd polski, korpus dyplomatyczny marsz. Piłsudski i marsz. Foch.

Biesiedowski, zdając sobie sprawę ze skutków tego zamachu, które mogłyby wywołać wojnę polsko-sowiecką w warunkach zupełnej izolacji sowieckiej republiki, udał się do posła Obolenskiego. U niego zastał członka poselstwa Łoganowskiego, głównego inspiratora projektowanego zamachu. Biesiedowski przedstawił im bez ogródek skutki, jakie mógłby pociągnąć za sobą zamach na rząd polski i przedstawicieli obcych państw. Oboleński przekonany wywodami Biesiedowskiego **rozkazał Łoganowskiemu kategorycznie wyrzec się zamachu.** Rozkaz ten powtórzono również zawezwanemu Kałunaruthisowi. W ten sposób zamach nie doszedł do skutku.

Dopiero w dwa lata później w Moskwie, Biesiedowski dowiedział się, że projekt zamachu był zaakceptowany przez Unschlichta, bez porozumienia się z Dzierżyńskim, a Łoganowski miał nakaz działania w zupełnej tajemnicy przed posłem Oboleńskim i Biesiedowskim.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc styczeń celem uregulowania nakładu, w tym celu załączamy czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

Na ziemiach Rzeltej

Rzemieślnik wileński wynalazł samolot bez motoru.

Jak podaje "Express Wileński", p. Kazimierz Rolka, absolwent szkoły rzemieślniczej w Wilnie, dokonał wynalazku, który może się okazać bardzo poważnym krokiem w rozwoju lotnictwa, a mianowicie skonstruował **samolot, zdolny do poruszania się bez motoru spalinowego, nawet pod wiatr.**

Pamięci bohaterów z pod Ostrołęki.

Celem uczczenia **setnej rocznicy wiekopomnej bitwy pod Ostrołęką**, rozwinął energiczną akcję w całej Polsce specjalny komitet warszawski, który na pierwszem zebraniu uchwalił, że najlepszym wyrazem czci dla poległych **w 1831 r. na polu bitwy pod Ostrołęką będzie wzniesienie tam pomnika-mauzoleum i wybudowanie domu inwalidzkiego im. jen. Bema,** oraz ustawienie kopca, ku uczczeniu sławnej szarży gen. Bema, na wzgórku koło drogi do Drężewa.

Wszechnica Batorego ma 1169 nowych słuchaczy.

W uniwersytecie **Stefana Batorego** odbyła się imatrykulacja studentów, którzy w r. b. wstąpili do uniwersytetu. **Ogółem wydano 1169 matrykuł.** Z tego przypada na wydział humanistyczny 185, teologiczny 49, prawny 511, matematyczno-przyrodniczy 138, studjów rolnych 72, wydział lekarski 139, studjum farmaceutyczne 53 i wydział sztuk pięknych 31.

Nowy most na Wiśle pod Dęblinem.

Bez wstrzymania ruchu postawiono go w 2 i pół miesiąca.

Na Wiśle pod Dęblinem otwarto nowy **most kolejowy, ogólnej długości 448 m.,** w miejsce prowizorycznego mostu, wystawionego jeszcze **w r. 1916 przez wojska austrjackie.**

Nowy most, jeden z największych w Polsce, został wybudowany w przeciągu 2 i pół miesiąca, co stanowi rekord techniki polskiej. O doniosłości jego dla ruchu kolejowego świadczyć może fakt, że pozwala on na przepuszczanie 30 par pociągów dziennie, prowadzonych przez ciężkie 125-tonnowe lokomotywy, odczas gdy stary przepuszczał tylko 23 pary pociągów z lokomotywą do 60 tonn.

Najcharakterystyczniejszym szczegółem budowy jest to, że most przerzucono przez rzekę **bez wstrzymania ruchu kolejowego. Koszta budowy wynosiły 5.840 tysięcy złotych.**

Pożar pałacu pod Lwowem.

Onegdaj w pałacu Tchórznickich w Kozicach pod Lwowem powstał pożar. Z powodu braku wody straż pożarna niezdołała całkowicie opanować sytuacji. Pastwą płomieni padły wszystkie urządzenia pokojów w skrzydle pałacu. Straty obliczają, **na około 200.000 zł.**

Jeszcze jeden lekarz uwalniał żydów z wojska.

W sądzie wojskowym w Łodzi rozpoczęto rozprawę przeciwko **porucznikowi Antoniemu Włodzimierzowi Labiedze** lekarzowi wojskowemu tamtejszego szpitala okręgowego, **oskarżonemu o współudział przy zwalnianiu poborowych od służby wojskowej, przy pomocy fałszywych orzeczeń lekarskich. Klijentami oskarżonego byli żydzi,** a aranżerką tego „przedsiębiorstwa", niejaka **Hudesa Bęczkowska** (żydówka!), która jeszcze za czasów rosyjskich **trudniła się zawodowo zwalnianiem poborowych.** Dr. Labiega, wszedł z nią w kontakt za pośrednictwem swej żony, którą Bęczkowska obdarowywała rozmaitemi drobnostkami. **Za uwolnienie jednego z protegowanych, żyda Elsnera,** podarowała Labedze dywan palestyński, którego jednak podczas rewizji nie znaleziono. Bęczkowska wypiera się, jakoby dawała prezenty oskarżonemu, a twierdzi, że sprzedawała jego żonie galanterję. **Trzeba zaznaczyć,** że ta „macherka" żydowska **była karana już 8-mies. więzieniem.**

Z 57 lat życia — 41 spędził w kryminale

Policja bydgoska przytrzymała 57-letniego osobnika, podającego się za Juljusza Alfreda Horna z Bydgoszczy. Osobnik ten nie ma żadnych dokumentów, któreby stwierdzały tożsamość jego osoby, jednak pod nazwiskiem Horna — jak zdołano stwierdzić — odbył on już **41 kar więziennych** i dziwnym zbiegiem okoliczności, z ukończeniem ostatniej 41 kary, ogół **ny czas trwania kar wynosi akurat 41 lat.**

Jest to rzadki typ przestępcy, który trzy czwarte części swego życia spędził w kryminałach za kradzieże i inne przestępstwa. Jeszcze tylko 9 lat więzienia, a będzie mógł obchodzić złoty jubileusz.

100-LECIE BITWY POD STOCZKIEM.

Z okazji przypadającej w r. 1930 setnej rocznicy bitwy pod Stoczkiem, zorganizowano **komitet,** celem budowy pomnika, w formie usypanego przez miejscową ludność kopca, a pod to pomnika-szkoły z pomocą całego społeczeństwa.

Zgromadzenie ludowe we Wiśniczu.

Olbrzymie zgromadzenie ludowe w Wiśniczu Nowym odbyło się w dniu 15 grudnia b. r. W obecności około dwóch tysięcy osób wygłosił referat polityczny i gospodarczy poseł Krzciuk, poczem w ożywionej dyskusji przemawiało kilku mowców, wśród nich poseł Kiernik. Uchwalone jednomyślnie rezolucje wykazały, że sanacja na gruncie wiśnickim — tak silna w r. 1928, obecnie już nie istnieje, — poza kilkunastu osobnikami, którzy za parkanem sąsiedniej realności wyprawiali prowokacyjne hałasy na trąbach i bębnach. Silnie skonsygnowana policja nie znalazła powodu do interwencji.

Smutny koniec „wesołego miasteczka"

Któż z wielu setek tysięcy zwiedzających tegoroczną Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu nie pamięta zabawnych atrakcyj „wesołego miasteczka"? Niosło zabawę i radość, choć kulisy tej imprezy są nagoń dość smutne, bo oto wyznaczono licytację niektórych urządzeń, a to karuzelę samolotową i strzelnicę z wiatrówkami. Właściciele tych przedmiotów, Niemcy, nie uiścili swoich zobowiązań podatkowych wobec urzędu skarbowego, magistratu i urzędu celnego, które rewindykują swoje należności zapomocą licytacji.

18-TO FUNTOWY SZCZUPAK.

Amator-wędkarz, p. Szramke z Nowego Miasta wyłowił z Drwęcy na wędkę szczupaka, ważącego „tylko" 18 funtów. We wnętrzu szczupaka znaleziono dwie ryby, z których jedna ważyła przeszło 2 funty.

Z całego świata.

62 górników zginęło.

Katastrofalny wybuch gazów w kopalni. — Utrudniona pomoc.—Dotąd wydobyto 23 trupy.

W uzupełnieniu naszych wiadomości wczorajszych o katastrofie kopalnianej w Calesia (Oklahoma) podajemy dalsze szczegóły:

Na ratunek zagrożonych górników pospieszyły kolumny ratunkowe wszystkich okolicznych kopalń, lecz sama akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona. Z głębokiego na 1200 metrów szybu wybuchały gazy trujące. Wreszcie, gdy zdołano dotrzeć do nieszczęśliwych, przedstawił się ratującym straszny widok. Na ziemi leżało 11 ludzi bez życia, zatrutych gazami. Idąc dalej natrafiali ratujący na coraz to nowe ofiary katastrofy. Dotychczas wydobyto 23 trupy. Istnieje obawa, iż 39 górników, którzy znajdują się pod gruzami, zginęło.

U wejścia do kopalni zgromadziły się tłumy kobiet i dzieci w okropnej obawie o życie mężów i ojców. Gdy wydobyto na wierzch pierwsze ofiary, bezgraniczna rozpacz ogarnęła zebrane masy. Kilka kobiet zemdlało.

Co stanie się ze skarbem w protezie?

Według doniesień dzienników wiedeńskich, zostanie suma 88.000 dolarów, znalezionych w protezie, w przechowaniu konsulatu polskiego tak długo, aż nie zostanie stwierdzona identyczność zmarłego Goldberga, względnie Lejkina. Dopiero później zbada konsulat pretensje spadkobierców. Kwestja, czy znalazca pieniędzy urzędnik konsulatu Wider otrzyma znaleźne, nie jest jeszcze zdecydowana.

326 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

W Sofji zakończył się wielki proces przeciw komunistom. Skazano 40 oskarżonych, w tem 4 kobiety na ogólną sumę 326 lat ciężkiego więzienia. 12 oskarżonych uniewinniono.

Literatura i sztuka

Wilno uchwaliło nagrodę literacką.

Wileńskie władze miejskie uchwaliły wypłacać, poczynając od wiosny 1930 r. co drugi rok nagrodę literacką miasta Wilna w wysokości 5.000 zł. Do Nowego Roku ma być utworzony komitet sędziów.

Tak tedy Kraków — kolebka, która wypieściła najpiękniejsze tradycje literackie Polski — jest jedynem z większych miast, które nie ustanowiło u siebie nagrody literackiej.

Wystawa St. Grabowskiego w Paryżu.

Niedawno odbył się wernisaż wystawy prac St. Grabowskiego w galerji „Zak" w Paryżu. Młody ten artysta po przejściu przez kubizm skierował się w stronę malarstwa o widocznych wpływach nadrealizmu. Otaczające go dookoła bogactwo plastyczne Paryża pociąga go jeszcze zanadto i odrywa od możliwości wewnętrznego skupienia. Dlatego malarstwo Grabowskiego cechuje intuicja i nerwowość, która widoczna jest szczególnie w kompozycji — kolor za to jest dziedziną, w której współpracują u Grabowskiego harmonijnie intuicja i wiedza malarska. To też barwa jest może rzeczą najbardziej pociągającą w tych płótnach. Na wernisażu zauważyliśmy znanych artystów: Mondriana, Prampoliniego Russola i in. **J. B.**

„FOX-FOLLIES".

Najnowsza rewja śpiewno-dźwiękowa amerykańska p. t. „Nowy Jork w nocy — Fox Follies", która wkrótce wejdzie na ekrany dźwiękowe Polski — posiada iście amerykański zespół. Składa się nań prócz pięciu słynnych solistów-piosenkarzy: — 36 „girlsów" (dziewcząt) baletowych, 48 „girlsów" cyrkowych, 48 „girlsów" śpiewających, 16 osób muzyńskiego baletu, 10 „revellersów" (śpiewaków pieśni murzyńskich) i 36 tańczących chłopców.

Rzeczywiście po amerykańsku. Jeśli to wszystko wejdzie na scenę i zacznie tańczyć skakać i śpiewać — to naprawdę może człowiekowi głowa pęknąć!

Życie akademickie w Uniw. Jag.

II. WIECZÓR DYSKUSYJNY W „ODRODZENIU".

Drugi i ostatni przed ferjami świątecznemi wieczór dyskusyjny „Odrodzenia" wypełniła prelekcja Seniora Pawła **Skwarczyńskiego** ze Lwowa p. t. „Kwestja społeczna wedle doktryny katolickiej". — Prelegent wskazał na niezwykłą wartość doktryny katolickiej, która mimo swej wieczności **zawsze jest żywotna i realna wobec coraz to nowych zjawisk w rozwoju świata.** Unormowany stosunek do wszelkich objawów życia tkwi w doktrynie katolickiej od początku jej istnienia, a ujawnia się dopiero w miarę konieczności. **Stąd pochodzi siła i wieczna żywotność doktryny.**

Wspomniawszy o encyklice Leona XIII „Rerum novarum" i poprzedzającej ją działalności ludzi świeckich i duchownych przedstawił mówca trzy systemy, do których można sprowadzić życie społeczne. Wykazawszy obrazowo wady dwóch z nich to jest liberalizmu i socjalizmu przeciwstawia im doktrynę katolicką z jej pojęciami **solidaryzmu społecznego**, nierówności (pozornej) będącej w rzeczywistości najsprawiedliwszą równością. Dalej mówi prelegent, że doktryna katolicka **obok praw uznaje obowiązki**, że kwestje społeczne traktuje nie tylko ze stanowiska ekonomicznego, lecz także moralnego, że wszędzie obok sprawiedliwości stawia miłość. Ostatni rozdział swego odczytu poświęcił prelegent katolickiemu ujęciu prawa własności oraz pracy i wynikających stąd obowiązków dla sfer posiadających i pracujących.

W ożywionej dyskusji jaka się wywiązała zabierało głos szereg koleżanek i kolegów prze suwając punkt ciężkości swych wywodów ku panującym obecnie stosunkom.

30-LECIE AKAD. KOŁA T. S. L.

W bież. roku szk. obchodzić będzie Akademickie Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej **trzydziestolecie swego istnienia.** Przy tej okazji warto poświęcić parę słów tej ruchliwej placówce kulturalnej.

Przed wojną Ak. Koło T. S. L. skupiało przeszło 30 proc. słuchaczy U. J., dzisiaj liczba ta stopniała do 200, na co złożyły się zmienione warunki bytu, programy studjów i t. d. Członkowie Koła pracują w poszczególnych sekcjach jak np. w sekcji odczytowej, urządzającej prelekcje z przezroczami dla młodzieży robotniczej, opiekującej się kilkunastu ruchomemi bibljotekami i organizującej nowe placówki T. S. L.

Z innych sekcyj na uwagę zasługuje sekcja wycieczkowa, złożona z wyszkolonych przewodników, która podczas ub. lata oprowadziła po Krakowie **75 wycieczek** (kilka tys. osób), zaznajamiając je z zabytkami miasta. Sekcje pracy wśród kobiet i dramatyczna mają za sobą szereg kursów dla analfabetów, przedstawień na prowincji i t. d.

Odbyte onegdaj Walne Zgromadzenie Koła wybrało nowy zarząd w nast. składzie: kol. Depowski St., prezes kol. Jebukiewicz, wiceprezes, kol. Luranc F., sekretarz i Ziomek J., skarbnik.

Obrady Sejmu Akademickiego w Warszawie.

Obradujący w stolicy Zjazd Pol. Młodzieży Akademickiej wysłał telegramy hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej i do Ks. Prymasa. Telegram do ks. Prymasa brzmi: „Szósty Zjazd Ogólny P. M. Ak. składa wyrazy głębokiej czci i hołdu J. E. ks. Prymasowi oraz zapewnienie, że ogół Polskiej Młodzieży Akademickiej jest gotowy walczyć o prawdy i prawa Kościoła Katolickiego".

W komisji ogólnej gorącą dyskusję wywołał wniosek „Odrodzenia" o bezwzględne potępienie pojedynków, po której komisja powzięła jednomyślną uchwałę.

Równocześnie ze Zjazdem P. M. Ak. obradował Związek Pol. Młodzieży Akademickiej, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele sanacji.

Sport.

Akademicy polscy startować będą w Davos.

Akademickie Igrzyska Zimowe w Davos odbędą się poraz drugi w historji sportu uniwersyteckiego w dniach **4—12 stycznia 1930 r.** Do mistrzostw zgłosiło się 15 państw. **Udział Polski ograniczy się zapewne do hokeja i jazdy szybkiej.**

REHABILITACYJNY SUKCES „POGONI".

Wice-mistrzowska drużyna hokejowa Polski, lwowska **„Pogoń"** rozegrała onegdaj **drugi mecz we Wiedniu** z zespołem kombinowanym **Wiedeńskiego Związku Łyżw.** (WEV), **uzyskując zaszczytny wynik nierozegrany** w stos. 2:2. Bramki zdobyli Sokołowski i Sabiński.

Reorganizacja łucznictwa w Polsce.

W przyszłym roku Narodowe Zawody Łucznicze mają być włączone do programu Narodowych Zawodów Strzeleckich, co pozostaje w związku z organizacją jednego Pol. Związku Tow. Strzeleckich i Łuczniczych. Projektowano jest również zaliczenie łucznictwa do programu Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich w Polsce w 1931 roku, zależy to jednak od osiągnięcia porozumienia międzynarodowego.

Program sportowy zawodów w przyszłości ulegnie poważnym zmianom. Strzelania na odległości krótkie zostaną skasowane, natomiast odbywać się będą strzelania na dystans 50—80 m. W tym celu, jak również w celu godnego przyjęcia międzynarodowych zawodów, ma być zbudowany staraniem PUWF wielki reprezentacyjny stadjon łuczny.

Iskierki.

Zoologja na indeksie.

Jeszcze od niepamiętnych czasów przed Chrystusowych istniała bajka. Jedni ludzie śmiali się z niej, inni gniewali się na nią. Bajka ta wstąpiła dlatego w świat zwierząt, aby nie mącić spokoju ludziom. Królestwo zoologji było jej dziedziną. Od czasów Ezopa przez Lafontaine'a aż do czasów współczesnych myszkowali bajkopisarze umiejętnie po państwie fauny. Aliści był jeden kraj gdzie i zoologję wykreślono z bajki. Polska.

Naszego bajkopisa krakowskiego, p. Eug. Wojtycha ciągano po sądach za „Kota i ptaszki". A oto znany bajkopisarz J. Ejsmond wyleciał z posady rządowej za bajkę „Dekorowane bydlę".

O niektórych ludziach pisać prawdy nie można, o zwierzętach wogóle pisać nie wolno — co można pisać?

Nowa beletrystyka.

Wydawnictwa F. Hoesicka: J. Brzękowski, J. Iwaszkiewicz, A. Ważyk, J. Krzywicka.

Warszawska firma F. Hoesicka kontynuuje z rzadkiem poświęceniem i bohaterstwem produkcję wydawniczą. O dziwo — wydaje t. zw. literaturę piękną — nie powieści kryminalne i podróżnicze polskie albo przekłady Wallace'ów, Decobrów, które mają zapewniony zbyt u czytelników — ale puszcza w świat poezje najnowszych autorów i powieści — nazwijmy je tak delikatnie — nie tyle popularne, ile artystyczne.

Do takich powieści należy np. **Jana Brzękowskiego „Psychoanalityk w podróży"** (Warszawa 1929, Hoesick). Autor jej jest członkiem krakowskiej „Zwrotnicy" i redaguje obecnie w Paryżu francusko-polskie pismo awangardy „L'Art Contemporain". Powieść jego, naszkicowana miękkim liryzmem uczucia opiewa przewrażliwioną psychologję bohatera — „psychoanalityka". Jako kompozycja — rzecz ta pozbawiona jest konkretnego końca (wina wszystkich nowoczesnych powieściopisarzy, którzy są poetami — jest to już w H. Montherlancie, a niema np. w J. K. Bandrowskim lubRemarque'u). Jest rozlewna, zamazana bogatą, poetyczną skalą wypowiedzi. Zato opowieść ta przykuwa czytelnika pięknem obrazów, nerwowym, ale jakże fascynującym galopem po egzotyce, rozmachem i śmiałością w kreśleniu epizodów. Całość pisana stylem nierównym dowodzi pewnej dorywczości, a może nawet przerwy w pisaniu jej. W drugiej części zastosowana jest technika scenarjusza filmowego. „Psychoanalityk w podróży" posiada dwa zakończenia — ad libitum. Czytelnik może sobie wybrać i przeczytać — to, które mu się bardziej spodoba.

Powieść **Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Zmowa mężczyzn"** (Warszawa 1930, Hoesick) usposabiałaby znacznie lepiej czytelnika, gdyby nie fakt, że przerażą swoją grubością. 487 stron tekstu! Od czasów śp. Dickensa tylko czasem. Taki Romain Rolland pozwolił sobie na taką księgę — i to już w starszym wieku. A tu — całkiem młody autor pisze taką powieść. Co gorsze — ciężar tej powieści niebardzo odpowiada ciężarowi gatunkowemu jej wartości artystycznej. Z powodu większych wymiarów książki trudno jest zmieścić akcję na jednej platformie i zdać sobie z niej sprawę. Styl potoczysty, naszpikowany (tematowo tylko) nowoczesnością. (Janet Gaynor, Debussy, Kabarety paryskie, życie nocne wielkiego miasta i t. d.). Styl ten w swojej potoczystości stacza się chwilami w otchłani ociekającego sentymentalizmu, który rozczula do łez niektóre osoby. Zaczyna się rzecz bardzo bezpretensjonalnie: ślubem Wladka z Alinką w Sandomierzu. Potem trochę czytamy o Kielcach — potem akcja poważnieje na dobre, kiedy Władek wyjeżdża do Paryża. A więc Paryż — raj dla literatury — Montparnasse, Montmartre, balet fiński, bazy, flirty, tańce — Paryż „miasto świateł". Grasuje po nim Iwaszkiewicz literat z właściwą mu miękkością uczuciowości i melancholją — i przytem ze swobodą utalentowanego pisarza. Wpleciony w akcję jest szereg muzycznych impresji — jako że muzyka to jest powszechnie wiadoma słabość. Iwaszkiewicza. (Członek „Skamandra" napisał ostatnio monografję K. Szymanowskiego). Powieść pod koniec pełna nawet dość mocnych akcentów, które autorowi „Oktostychów" i „Pejzaży sentymentalnych" są organicznie obce.

Adam Ważyk już przed kilku laty zwrócił na siebie uwagę świata literackiego poezjami, drukowanemi w „Zwrotnicy" i „Skamandrze". Ujawnił on w nich bogatą, głęboką, nawskróś śmiałą i nowoczesną naturę poetycką. Te same zalety widzimy w jego książce p. t. **„Człowiek w burem ubraniu"** (Warszawa 1930, Hoesick). Składają się na nią trzy nowele: „Triumwirat", „Na święta kupimy głowę cukru" i nowela tytułowa. Ważyk jest niezwykłym prozaikiem. Można powiedzieć — wspaniałym. W jego stylu wskrzeszona jest cała olśniewająca romantyka wzruszeń, jego nowele pachną jakimś nadrealizmem, jakąś prostą, a jakże cudowną awanturą! Warto przeczytać te opowieść współczesne, zatrącające czasem tak modnym galopem w stronę Paryża i Szwajcarji — ale chowające w sobie niekłamany i soczysty zew współczesności.

Powieść **Ireny Krzywickiej „Pierwsza krew"** (Warszawa 1930. Hoesick) — jest jeszcze jednym kontrybutem kobiecym w dzisiejszej beletrystyce. W ostatnich czasach kobiety urządziły istny najazd na literaturę współczesną (Szelburg, Nałkowska, Dąbrowska, Kossak-Szczucka, Wielopolska, Kuncewiczowa i t. d. — że wymienimy tylko powieściopisarki. Tematem powieści Krzywickiej jest dość surowo i realistycznie nakreślona walka i wyzwalanie się pierwiastkowych uczuć u bohaterów i bohaterek. Głębokość i prostota psychologicznej analizy poparta zwartym, nowoczesnym stylem — posiada w sobie jednak parę śliskich i niebezpiecznych potknięć na drażliwe tematy. Dlatego trzeba ostrożnie przystąpić do czytania tej książki, która reprezentuje światopogląd uczuciowy prosty, niezakłamany, lecz zbyt ryzykowny dla człowieka zwykłego, o bezpośrednim sposobie odczuwania. Końcowa wizja p. Hieronima, uśmiechającego się do ptaszków, mającego zacząć odbudowę zburzonego w sobie świata — nie przemówi do tego czytelnika moralną siłą swego przekonania. Zato wymowa artystyczna utworu jest wcale żywa.

Jalu Kurek.

GUSTAW MORCINEK: „Serce za tamą". Nowele. Z przedmową Zofji Kosak Szczuckiej. Str. 458. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin. Cena 9 zł.

MARJA OJERZYŃSKA: „Zapusty polskie". Bibljoteka Wieczornicowa — Nr. 31 — cena 3.70 zł.

PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY za grudzień zawiera następującą treść: Michał Bobrzyński „Przed powstaniem" 321; Americo Castro: „Cervantes, o życiu i człowieku" 337; Liemann Hersch: „Syjonizm i tragedja palestyńska" 354; Otto Forst-Battaglia: „Oblicze dyktatury" 377; Juljusz Makarewicz: „Dlaczego jestem chrześcijańskim demokratą" 403; Mikołaj Rey: „Memorjał gen. Tadeusza Rozwadowskiego w sprawie wschodnich granic Polski" 414; Józef Stańczewski: „José de Alencar" 434. Przegląd miesięczny: „Życie umysłowe zagranicą": O twórczości dramatycznej Hoffmannsthala (Feliks Płażek). 444. — Kroniki: Andrzej Tardieu (Kazimierz Smogorzewski). 449; Kronika zagraniczna (Henryk Dembiński). 452. — Nowe wydawnictwa: Hofmanowa i Żmichowska w nowem oświetleniu (Kazimierz Czachowski), 460; Szkodliwa dla propagandy kultury polskiej książka (Karol Zawodziński). 465; O t. zw. misji dziejowej iberyjskich narodów (St. W.). 468; O dyktaturach (St. W.). 469. — Uwagi: Américo Castro (St. W.). 472; Skuteczność studjów uniwersyteckich (M. J. Ziomek), 476; Od Redakcji. 478. Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. św. Filipa 25.

Co słychać w Krakowie?

Pociągi nadzwyczajne w okresie świąt i sportów zimowych.

Ministerstwo komunikacji poleciło na czas świąt i sportów zimowych uruchomić szereg pociągów sezonowych celem należytego obsłużenia ruchu świątecznego i ułatwienia sportowcom wycieczek. Między innemi uruchomiono od 1 grudnia r. b. do 28 lutego 1930 r. z Warszawy do Truskawca i z powrotem wagon bezpośredniej komunikacji I i II klasy. Od 20 bm. do 10 stycznia uruchomiony będzie pociąg Warszawa — Zakopane — Krynica, który będzie kursował codziennie (z wyjątkiem dn. 25 grudnia), a nadto raz w tygodniu w czasie od 11 stycznia do 2 marca r. p.: w piątki z Warszawy, a w niedziele z Zakopanego. W czasie od 14 grudnia do 14 marca kursować będzie specjalny pociąg wycieczkowy z Katowic do Zakopanego przez Spytkowice: w dnie przedświąteczne z Katowic do Zakopanego i w dnie świąteczne z powrotem. W tym samym terminie, t. j. od 14 grudnia do 14 marca, uruchomiony będzie pociąg wycieczkowy w dnie przedświąteczne z Katowic do Wisły, a w dnie świąteczne z Wisły do Katowic.

Od 19 grudnia do 28 lutego uruchomiony będzie specjalny pociąg Zakopane — Krynica, który kursować będzie raz w tygodniu: w czwartki z Zakopanego, w piątki z Krynicy. Wreszcie w czasie od 15 grudnia do 16 marca uruchomiony będzie pociąg Stanisławów — Worochta, który kusować będzie tylko w niedziele i święta; w pociągu tym kursować będzie specjalny wagon bezpośredniej komunikacji Lwów — Worochta.

DODATKOWE POCIĄGI WARSZAWA — KRAKÓW I Z POWROTEM.

Dyrekcja kolei w Krakowie komunikuje: W okresie świątecznym uruchomione będą następujące dodatkowe pociągi z Warszawy do Krakowa i z powrotem: dnia 21 12. z Warszawy poc. Nr. 13 część druga, dnia 22 12. z Krakowa poc. Nr. 14 A odj. godz. 18.30, dnia 23 12. z Warszawy poc. Nr. 13 część druga i poc. Nr. 1 część II-ga, dnia 24 12. z Krakowa poc. Nr. 12 część druga odj. o godz. 7.50. dnia 26 12. z Krakowa poc. Nr. 14 A odj. o godz. 18.30.

Uczenice pod kopytami spłoszonych koni.

U wylotu ul. Straszewskiego i Smoleńskiej zdarzył się wczoraj fatalny wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Para koni zaprzężona do bryczki spłoszyła się i wpadła na chodnik, którym wracały ze szkoły uczenice. Na widok pędzących koni gromada dziewcząt rzuciła się do ucieczki, mimo to pod kopyta końskie wpadły dwie uczenice, 17-letnie Michalina K. i Lidja P. Doznały one zdarcia naskórka na twarzach, potłuczenia rąk i nóg i ogólnych lżejszych obrażeń. Ofiarami wypadku zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego, który po założeniu opatrunków przewiózł ranne do szpitala celem oczyszczenia ran i wstrzyknięcia surowicy dla zapobieżenia ewentualnemu zakażeniu.

Frekwencja na liniach powietrznych przed świętami.

Z komunikacji powietrznej korzysta coraz więcej osób. Świadczy o tem fakt, że już od trzech dni do samej wigilji (24 bm.) wszystkie miejsca w samolotach, kursujących na linji Warszawa—Katowice i Warszawa — Kraków, zostały naprzód wykupione. Wobec tak dużej frekwencji na linjach powietrznych, oczekiwać należy, że zarząd P. L. L. „Lot" uruchomi conajmniej w przeddzień wigilji i wigilję dodatkowe samoloty na tej linji.

Przedsiębiorstwa autobusowe a koncesja

Centralny Związek Właścicieli Autobusów R. P. złożył ministrowi robót publicznych, inż. Moraczewskiemu, memorjał, wskazujący na konieczność koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych. Jednocześnie Związek oświadczył się przeciw udzielaniu pierwszeństwa instytucjom państwowym i samorządowym przy staraniach o koncesję na prowadzenie przedsiębiorstw autobusowych. Pozatem Związek, ze względu na potrzebę zapewnienia rozwoju krajowemu przemysłowi samochodowemu, w memorjale swym proponuje, aby przedsiębiorstwa autobusowe, posługujące się autobusami, wyrabianemi w kraju, płaciły tylko 50 proc. tych opłat, jakie ponoszą przedsiębiorstwa autobusowe wogóle.

Biura statystyczne w pociągach kolejowych.

Niektóre sfery w Polsce wszystkie swoje poczynania chcą opierać na statystyce. W wielu przedsiębiorstwach statystyka oddaje bezsprzecznie cenne usługi. Do takich przedsiębiorstw należą przedewszystkiem koleje. Na polskich kolejach stała się jednak statystyka wszechwładną panią.

Dyrekcja kolejowa krakowska zatrudnia w dziale statystycznym przeszło 30 pracowników, co zwiększa wydatki na ten cel nieproporcjonalnie do ogólnych korzyści. Statystyka zajmują się nawet kierownicy pociągów podczas jazdy, skutkiem czego nie mogą oni poświęcać swej uwagi wyłącznie sprawom bezpieczeństwa i obserwacji sygnałów, co jest właściwem zadaniem kierownika.

Od 1-go stycznia 1930 r. przybędzie kierownikom pociągów do licznych wykazów statystycznych jeszcze jeden rodzaj statystyki. Będą to dość skomplikowane wykazy o przewozie przesyłek drobnych, o których zarząd kolei posiada wystarczające dane na podstawie kupnych kart rejestracyjnych, dołączanych przez nadawców przesyłek obowiązkowo do listów przewozowych.

Za czasów austrjackich skarżyli się pracownicy kolejowi na nadmiar pracy skutkiem statystyki. Dziś widzą oni dopiero, co kosztuje pracy statystyka, oparta na absurdalnych wzorach rosyjskich.

Piątek 20: św. Teofila.
Sobota 21: św. Tomasza.
Sobota 21: wschód słońca o godzinie 7.28, zachód o 15.48.

—OO—

USPRAWNIENIE DORĘCZANIA KORESPONDENCJI. Jak się dowiadujemy, Dyrekcja poczt na skutek wnoszonych reklamacyj z powodu późnego doręczania korespondencji, opracowuje nowy podział służby doręczeń, przyczem przedstawiła Ministerstwu wniosek na powiększenie odnośnego personalu pocztowego. Nowy regulamin doręczania korespondencji, po zatwierdzeniu go przez Ministerstwo, zostanie wprowadzony w życie.

NOWE CENY CHLEBA. Magistrat zawiadamia, że wobec zniżki cen mąki mogą być pobierane za chleb najwyżej następujące ceny: 1 kg chleba żytniego jasnego 45 gr, chleba żytniego jasnego zarobionego kminkiem 47 gr, chleba ciemnego 38 gr, pszenno-żytniego 57 gr. W stosunku do ostatnio ustalonych cen pieczywa oznacza to zniżkę cen chleba 2 gr. na kilogramie.

Z POSIEDZENIA KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ. Dnia 18 bm. odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej Rady m., na którem uchwalono zmieniony statut podatku od towarów, przywożonych do Krakowa i przyznano ulgi w opłatach mytniczych i w podatku towarowym zakładom wychowawczym i dobroczynnym.

WŁAMANIE W RYNKU GŁÓWNYM. Dnia 18 bm. między godz. 1 a 1.35 popoł. dostał się nieznany sprawca do sklepu Eugenjusza Smidowcza w Rynku gł. przy pomocy dobranego klucza, skąd skradł z podręcznej kasy 550 zł. Dochodzenia w toku.

ZNOWU OGRABIENIE WYSTAWY SKLEPOWEJ. Emilja Nowak, właścicielka sklepu galanteryjnego przy ul. Czarnowiejskiej, zgłosiła w policji, że w nocy z dnia 17 na 18 bm. dostał się nieznany sprawca do wystawy jej sklepu przez wybicie szyby, skąd skradł 2 damskie swetry, kilka par pończoch, 4 pary rękawiczek i 2 koszule. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Z niezamkniętego przedpokoju mieszkania Dra Adama Bieleckiego przy Al. Słowackiego skradziono płaszcz męski zimowy, rękawiczki i czapkę akademicką, a z mieszkania p. Bolesławy Goreckiej przy ul. Halickiej 18 1 płaszcz damski wartości 160 zł.

DAŁA SIĘ NABRAĆ. Do Ferdynandy Hasiuakowny z Ochożna, pow. Wieliczka, przystąpił w ulicy Krakowskiej nieznany jej osobnik i zaoferował jej kupno złotego pierścionka za 30 zł. Pierścionek ten nabyła, a jak później stwierdziła, nie przedstawia żadnej wartości.

POŻAR. Straż pożarna wyjeżdżała wczoraj na ul. Grodzką, gdzie w mieszkaniu domu pod l. 42 na III p. zapaliła się ścianka od rozpalonego pieca. Straż wyrąbała płonącą ścianę, poczem ogień ugasiła.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN" UTKNĄŁ NA CLE. Wyznaczony na piątek wieczorem pokaz próbny filmu dźwiękowego „Śpiewający błazen" został przesunięty na sobotę godz. 3 pop, a to z powodu zatrzymania specjalnych części aparatury dźwiękowej na cle krakowskiem.

PIĘCIOMIESIĘCZNY KURS W WARSZAWIE DLA KIEROWNIKÓW DOMÓW PRACY PRZYMUSOWEJ I DOBROWOLNEJ. Wydział VI. Magistratu poda warunki przyjęcia i ewentualne podania przyjmuje do 27 b. m. od kandydatów stale zamieszkałych w Krakowie.

BAL OGÓLNO-AKADEMICKI. Jedną z pierwszych i bezsprzecznie najlepszych atrakcyj zbliżającego się karnawału będzie urządzony przez Centralę Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych, Reprezentacyjny Bal Ogólnoakademicki. Bal ten odbędzie się dnia 11 stycznia 1930 r. w salach Starego Teatru. Ze względu na swą ustaloną tradycję, Bank Centrali zgromadzi elitę towarzyską całego Krakowa.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Artyści" (z udz. St. Jaracza — przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Pościg za narzeczonym" (premjera — nowość).
Niedziela po południu: „Kopciuszek" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Pościg za narzeczonym" (nowość).

REPERTUAR „PANTERY":

Piątek: „Coś się święci".
Sobota: „Coś się święci".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Anny szuka męża".
BAGATELA: „Rozpętany świat".
SZTUKA: „Ulubienica Maharadży".
UCIECHA: „Śpiewający Błazen".
NOWOŚCI: „Czarodziej".
CORSO: „Niebezpieczny" (Tom Mix).
WARSZAWA: „Krzyk serca (film dźwiękowy)

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek ostatni przed świętami występ St. Jaracza w „Artystach", na przedstawieniu popularnem. Jutro premjera wesołej, kostjumowej komedji L. Lenza „Pościg za narzeczonym", która właśnie obecnie odnosi wielkie sukcesy we Włoszech i Belgji. W głównych rolach pp. Kostecka, Zaklicka, Burnatowicz, Dąbrowski, Grolicki, Kaczmarski, Kułakowski, Leliwa, Loedl, Nowakowski, Senowski, Szymborski, Turski. W niedzielę po południu uroczy „Kopciuszek" Walewskiego. Najbliższy występ St. Jaracza odbędzie się w święta na kameralnej scenie Starego Teatru w „Szczęściu Frania" Perzyńskiego. Z tradycyjnego „Betleem polskiego" odbywają się próby pod kierunkiem J. Sosnowskiego. Popularny utwór ukaże się w drugie święto, w nowej szacie dekoracyjnej.

Z sali sądowej.

Sześć miesięcy więzienia za postrzelenie.

Przed V. Wydziałem krakowskiego Sądu okręgowego odpowiadał **Stanisław Kuczawski** z Trzebini za postrzelenie Józefa Kozła, do którego dwukrotnie wypalił z rewolweru. Ponadto oskarżony był Kuczawski o bezprawne posiadanie broni palnej. Oskarżony przyznał się do czynu, tłómaczył się, że działał w obronie koniecznej. Zeznał, że Józef Kozioł i towarzysz jego, znani w Trzebini awanturnicy, zagrozili mu, iż go zgładzą ze świata. Kozioł, Kawala, Resner, Michałowski wielokrotnie go napadali i to z bronią w ręku. Doszło też kilkakrotnie do pobicia oskarżonego, a w następstwie do zasądzenia napastników. Na skutek tych napaści Kuczawski żył w ciągłym lęku o swoje życie i nigdy nie wydalał się z domu bez towarzystwa.

Dnia 1 września br. spotkał się oko w oko z Janem Kozłem, a gdy ten zelżył go słownie i wkładając rękę do kieszeni zagroził mu, że go zabije, Kuczawski z przerażenia i przestrachu wypalił dwukrotnie do Kozła, raniąc go w ucho. Na skutek wyników rozprawy trybunał zasądził skarżonego za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała na **sześć miesięcy ciężkiego więzienia**, zawieszając mu warunkowo wykonanie kary na czas lat pięciu. Oskarżony wyrok przyjął Przewodniczył s. s. o. Dr Dworzański, oskarżał prok. Dr Kausal.

Śp. Siostra

Emilja Choromańska

przeżywszy lat 67, w zakonie 29, zmarła w Kętach dnia 17 grudnia 1929 roku o czem zawiadamiają

Siostry Zmartwychwstania Pańskiego.

Z chrześc. ruchu zawodowego

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW WODOCIĄGU MIEJSKIEGO W BIELANACH.

W poniedziałek 16 bm. odbyło się w sali restauracyjnej p. Garzła w Bielanach pierwsze organizacyjne zebranie etatowych pracowników wodociągu miejskiego. W zebraniu wzięli udział wszyscy pracownicy wolni od służby, a po wysłuchaniu referatu p. sekretarza **Fronta** na temat organizacji i potrzeb pracowników miejskich **uchwalono jednomyślnie przystąpić do chrześć. związku pracowników miejskich w Krakowie** i wybrano delegatów, a następnie wszyscy obecni podpisali deklarację i wpłacili pierwsze wkładki.

ZEBRANIE DOZORCÓW DOMOWYCH W NOWYM SĄCZU.

W środę, dn. 18 bm. odbyło się w sali czytelni katolickiej w Nowym Sączu zebranie chrześć. Związku dozorców domowych pod przewodnictwem prezesa oddziału **Józefa Cieślaka**. Referat o ideologji chrześcijańskich Związków zawodowych i rozwoju tychże w całej Polsce wszczególności o ruchu Związku dozorców domowych wygłosił sekretarz **Front** z Krakowa, a sprawy lokalne omówił sekretarz oddziału **Jan Kasina**. Postanowiono dołożyć wszelkich starań, celem zorganizowania reszty dozorców domowych.

SPOŁECZNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY PRZY CH. Z. Z. W KRAKOWIE.

Przy Chrześcijańskich Związkach zawodowych w Krakowie ul. Potockiego 11 istnieje od roku 1923 społeczne biuro pośrednictwa pracy. Biuro otwarte jest codziennie od godziny 9 do 13 i od 16 do 19. W niedzielę i święta od godziny 10-ej do 11-ej. Kierownictwo biura poleca się chlebodawcom i prosi o zgłaszanie zapotrzebowań pracowników i służby domowej. Opłata biura według ustawy 5 proc. zarobku za pierwszy miesiąc.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarczo-społeczne.

Nowe tory pracy spółdzielczej.

UCHWAŁY SEJMIKU ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI W WARSZAWIE.

Onegdaj zakończył dwudniowe obrady sejmik Związku spółdzielni, który powziął cały szereg doniosłych uchwał stanowiących wytyczne akcji spółdzielczej w obecnej sytuacji gospodarczej.

Zajął się więc w pierwszym rzędzie zagadnieniem racjonalnej gospodarki kredytami. Według uchwał, spółdzielnie powinny udzielać **kredytu w zasadzie na cele produkcyjne i obrotowe, unikając inwestycyjnych i konsumcyjnych.** Wysokość pożyczek winna być dostosowana do środków, jakiemi spółdzielnia rozporządza. Dążyć należy do udzielania kredytu w mniejszych kwotach, natomiast większej liczbie dłużników. Pożyczki poszczególne **nie powinny w zasadzie przekraczać 10% ogólnego kapitału udziałowego spółdzielni.**

Zalecając spółdzielniom kredytowym utrzymanie należytego pogotowia kasowego, sejmik stwierdza, że polityka banków centralnych finansujących spółdzielnie, przymusowo ogranicza je w wyzyskiwaniu przeznaczonego spółdzielniom przez te banki kredytu redyskontowego, **nosi charakter restrykcji kredytowych i utrudnia w ten sposób działalność poszczególnych spółdzielni,** które powinny samodzielnie ustalać wysokość swego pogotowia kasowego w zależności od ogólnej i miejscowej konjunktury.

Spółdzielnie, zajmujące się inkasem, winny sprężyście i punktualnie załatwiać powierzone im czynności inkasowe. Co zaś do inkas towarowo-terminowych, zaleca się, ze względu na niebezpieczeństwo, związane z operacjami tego typu, zachowanie w tym względzie jaknajdalej idącej ostrożności i rezerwy.

Jedna z uchwał zajmuje się również i sprawą oszczędności. Stwierdzając, iż kapitalizacja wewnętrzna jest jednym z podstawowych czynników rozwoju życia gospodarczego, sejmik wyraził przeświadczenie, że **nasz system podatkowy winien ulec reformie w kierunku sprzyjającym i popierającym narastanie rodzimych oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa“.**

W związku z tem wezwał sejmik spółdzielnie do krzewienia oszczędności drogą usilnej i systematycznej propagandy i preliminowania odpowiednich kwot w budżetach spółdzielni na cel powyższy. Wobec istnienia dużych odchyleń w zwyczajach i kulturze ludności oraz odmiennych warunków gospodarczych poszczególnych środowisk, sejmik stwierdza małą celowość stosowania szablonowych środków i zaleca wprowadzenie indywidualnych pomocy propagandy, dostosowanych do warunków miejscowych.

Z wniosków wydziału spółdzielni rolniczo-handl. uchwalono m. in.: „Ponieważ większość spółdzielni rolniczo-handl. ogranicza swoją działalność wyłącznie do zaopatrywania rolnictwa w środki produkcji, — sejmik, stwierdzając, że spółdzielnie te nie całkowicie spełniają swoje zadanie, **zaleca im podjęcie organizacji skupu ziemiopłodów,** rozpoczynając pracę w tym kierunku w małym chociażby zakresie i dążąc stale do dalszego rozwijania tego działu przez właściwą organizację skupu, magazynowanie i standaryzację“.

Nie brakło również uchwały w kwestji budowlanej. Postanowiono bowiem domagać się od rządu przyśpieszenia **nowelizacji ustawy o rozbudowie miast w punktach dotyczących ograniczenia praw własności** na grunta, nabyte od skarbu lub dzierżawione na prawach wieczystej dzierżawy. Sprawa ta jest bardzo ważna dla spółdzielni, gdyż wobec zastrzeżonego państwu prawa pierwokupu, Bank gospodarstwa krajow. nie chce przeprowadzić konwersji krótkoterminowych pożyczek, czego wynikiem jest niemożność zamortyzowania długu przez spółdzielnie, co doprowadza do ogromnego obciążenia ich procentami.

W związku z Sejmikiem Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie. **Rada Unii Związków Spółdzielczych** w Polsce odbyła swoje posiedzenie, na którem między innemi rozpatrzono stosunek spółdzielni do organizacyj zawodowych, w szczególności rolniczych.

Po szczegółowej dyskusji ustalono, że spółdzielczość jest organizacją gospodarczą, rozwijającą się samodzielnie i posiadającą odrębne prawa rozwoju jak i metody pracy, które nie są identyczne z zasadami rozwojowemi organizacyj zawodowych.

Pożytecznem więc dla rolnictwa jak i spółdzielczości wydaje się takie ukształtowanie stosunków spółdzielczości z grupowanej w Unji Związków Spółdzielczych do zawodowych organizacyj rolniczych, które ureguluje **osobna umowa,** oparta na wzajemnem poszanowaniu pełnej samodzielności obu stron, co jedynie daje gwarancję zdrowego i pełnego rozwoju tak organizacji spółdzielczej jak i zawodowo-rolniczej.

239 i pół miljona złotych deficytu.

OGÓLNE SALDO BILANSU HANDLOWEGO OD STYCZNIA PO KONIEC LISTOPADA.

Handel zagraniczny Polski w listopadzie wykazał czynną nadwyżkę w wysokości 12.687 tys. zł. Skąd nadwyżka ta powstała? Wywieziono w tym miesiącu 2,071.179 ton towarów wartości 256.135 tys. zł., przywieziono zaś 316.588 ton wartości 243.448 tys. zł. Już przed paru dniami, gdy Główny Urząd Statystyczny ogłosił niejasny i jednostronny komunikat z zestawieniem wyłącznie eksportu, który zmalał w porównaniu z październikiem w wartości o 3.292 tys. zł. — zwóciliśmy uwagę, że o aktywności bilansu listopadowego zadecydować może jedynie znaczna redukcja importu.

Okazuje się, że ten spadek przywozu, i to bardzo znaczny rzeczywiście nastąpił, mianowicie import zmalał o 13.799.000 zł. Spadek ten pochodzi ze zmniejszenia się przywozu artykułów spożywczych, głównie ryżu, przy jednoczesnym wzroście, jak zwykle w okresie przedświątecznym przywozu artykułów kolonjalnych. Poważnej zniżce uległ import starego żelastwa (szmelcu), bo o 3.4 milj. zł., wzrósł natomiast import rud żelaznych o 10 milj. zł. Nadto zmniejszył się przywóz bawełny (o 5.2 milj. zł.) przy jednoczesnym wzroście przywozu wełny czesanej (o 2.8 milj. zł.), oraz przędzy bawełnianej (o 0.6 milj. zł) i wełnianej (o 0.5 milj. zł.).

Bilans handlowy jest tedy dość wiernem odbiciem sytuacji gospodarczej kraju Zarówno eksport, jak i import maleją wskutek kryzysu produkcji i ciasnoty pieniężnej, wyrażającej się w zaniku obrotów handlu.

W okresie od stycznia do końca listopada br. przywóz wyniósł 2.898,173.000 zł., wywóz zaś 2.558,605.000 zł. Ogólne saldo jest tedy nadal **deficytowe** w wysokości **339,568.000 zł.**

Ograniczenia imigracji do Kanady w r. 1930

Departament imigracji w Kanadzie wydał oficjalny komunikat w sprawie imigracji do Kanady w roku przyszłym. Postanowiono **popierać w dalszym ciągu imigrację brytyjską** i w tym celu wznowić układ, dotyczący subsydjowania przejazdów.

W zakresie imigracji ze Stanów Zjednoczonych A. P., oraz z północno-zachodniej Europy nie będzie żadnych zmian, natomiast **liczba imigrantów z Europy Środkowej (a więc i z Polski) zostanie zmniejszona o 25%.** Ograniczenia jednak nie będą dotyczyć osób, **wzywanych do Kanady przez osiadłych tam na roli krewnych** i znajomych, a nadto służby domowej, oraz rodzin, posiadających dostateczne środki do zagospodarowania się na roli. Selekcji imigrantów krajów nieuprzywilejowanych dokonywać będą **nie kanadyjskie towarzystwa kolejowe, jak to ma miejsce obecnie, lecz funkcjonarjusze kanadyjskiego departamentu imigracji w portach wsiadania.** Procedura taka, stosowana zresztą do imigrantów i z innych krajów, w niczem nie będzie utrudniała przybywania rodzin imigrantów już osiadłych i zagospodarowanych w Kanadzie.

Dolar zniżkowy.

Giełda akcyjna w zaniedbaniu.

Rynek akcyjny bez wielkich zmian, przy tendencji niejednolitej. **Interesowano się wczoraj głównie papierami procentowemi,** z których silniej faworyzowano pożyczkę inwestycyjną bez wpływu na jej kurs. Natomiast **dolarówka zwyżkowa.** Z papierów zaś lokacyjnych dawnego typu poszukiwano listów zastawnych b. Banku Krajowego.

Akcje jak zwykle w zaniedbaniu. Zieleniewski zwyżkowy i w większej podaży, a Chodorów przy tendencji słabej.

Płacono: Zieleniewski 66—67 zł; Chodorów 157 zł; Chybie 38 zł; dolarówka 62 zł; pożyczka inwestycyjna 118—118.50 zł; pożyczka konwersyjna 49.75 zł.

Na rynku walutowym uderza utrzymująca się **tendencja słaba tak dolara gotówkowego jak i czeków.** W obrotach wystąpiła większa podaż dolara przy małem jego zapotrzebowaniu.

Notowano dolara gotówkowego w obrotach prywatnych **po 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe 8.87½—8.89½ zł.**

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.66, 124.97, 124.35; Londyn 43.45½, 43.56, 43.35; Nowy Jork 8.88, 8.90, 8.86; Paryż 35.07½, 35.16, 34.99; Praga 26.42¼, 26.49, 26.35½; Szwajcarja 173.16, 173.59, 172.73; Sztokholm 240.22, 240.82, 239.62; Włochy 46.61, 46.73, 46.49; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 213.22; Gdańsk (nieoficjalnie) 173.77.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 125 — Bank Polski 176½, 176 — Bank Zachodni 80 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Elektrownia w Dąbrowie 60 — Koleje Żelazne Dojazd. 20 — Węgiel 50 — Lilpop 38½, 37½, 37¾ — Rudzki 29 — Starachowice 20¾. 22.55.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 119, 118.56 — 5% dolarowa 70, 69¾ — 6% dolarowa 80 — 7% stabilizacyjna 88 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.25, Londyn 25.09½, Nowy Jork 14.07½, Włochy 26.91½, Hiszpanja 71.20, Holandja 207.45, Berlin 123.12, Wiedeń 72.38, Sztokholm 138.75, Oslo 137.87½, Kopenhaga 137.97½, Sofja 3.72¼, Praga 15.26¼, **Warszawa 57.75,** Budapeszt 90.17½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.42½, Helsingfors 12.92, Buenos Aires 207¼.

Radjo.

Sobota 21 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 16.15 Prof. J. Stanisławski: „Lekcja angielskiego“; 16.40 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 „O dziwakach życiowych“ — wygł. dr. T. Frąckowiak, asyst. Un. Jag.; 17.45 Koncert orkiestry tambur-mandolinowej Państw. Gimn. Żeńskiego pod kier. prof. J. Ciechanowskiego; 18.45 Rozmaitości, komunikaty; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygł. dr. J. R guła, wicesekr. Un. Jag.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej; 20.15 „Reminiscencje z ekranu“ — wygł. Z. Leśnodorski; 20.36 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.26 O swoim pobycie w Wołyńskich grodach — opowie prof. Aleksander Janowski; 15.45 „Kącik artystyczny L. S. G.“; 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 „Skrzynka pocztowa“ — dr. M. Stępowski; 17.45 „Wigilja w piwnicy“ — pióra J. Gillowej; 18.45 Rozmaitości; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 20.15 Feljeton p. t. „Przy czarnej kawie“ — wygł. red. T. Hiż; 20.30 Operetka „Sztygar“ K. Zellera. Orkiestra P. R., 22 „Anegdoty o królewiętach“ — wygł prof. Mościcki, 22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny sportowy; 22.25 „Z dymkiem papierosa“ — p. Zygmunt Kawecki; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Poznań (334.8). G. 17.05 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie p. t. „Reklama w prasie codziennej“ — wygł. p. red. B. Jarochowski; 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego pod kier. reżysera p. Chmurkowskiego — oraz komunikaty okazyjne; 19.05 Odczyt p. t. „Lirycy greccy“ (wygł prof. dr. W. Klinger; 19.30 Interludjum muzyczne w wykonaniu orkiestry klubu mandolinistów „Chopin“ pod batutą p. Z. Szemborskiego; 20 Gawęda reporterska — wygł. p. red. Winiewicz.

Stacja krótkofalowa. G. 19.30 Interludjum muzyczne w wykonaniu orkiestry klubu mandolinistów „Chopin“ — pod batutą p Z. Szemborskiego; 22.15 Radjografja (system Fultona); 22.45 Radjokabarte gramofonowy.

Katowice (408.7). G. 19.05 M. Krobicka: O wartościach wychowawczych „Pana Tadeusza“; 19.30 Prof. dr. K. Simm. doc. Un. Jag.: „Ze świata przyrody — Lot owadów“; 19.58 Sygnał czasu: 20 D. Doborzyńska, asyst. Zakł. Fiz. Un. Jag.: „Z dziedziny fizyki — Początki lotnictwa“.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Obrady komisji regulaminowej.

Warszawa. 19 12. (Tel. wł.) Na dwu posiedzeniach rannem i wieczornem **komisja regulaminowa obradowała nad wnioskami centrolewu i Kl. Narodowego w sprawie zmiany regulaminu.** Dyskusję rozpoczął referent p. **Lieberman**, podnosząc, że wniosek **zmierza do usprawnienia działalności Sejmu i zapewnieniu środków nietylko do obrony mniejszości przed majoryzacją ale również do obrony większości przed terrorem tych posłów, którzy ze względów jakichkolwiek chcieliby zahamować normalny bieg pracy.** Wreszcie referent podkreślił, że jednym z celów reformy jest zapewnienie normalnej i sprężystej pracy nad preliminarzem budżetowym.

USTALENIE CZASU TRWANIA MANDATU POSELSKIEGO.

W toku dyskusji **przyjęto na wniosek referenta przepisy, w których ustalono, że czas trwania mandatu poselskiego biegnie od chwili** ogłoszenia przez okręgową komisję wyborcza **wyników wyborów o ile zaś chodzi o mandat z listy państwowej, od dnia ogłoszenia mandatów z listy państwowej w „Monitorze Polskim“.** Na wniosek referenta przyjęto nowe brzmienie artykułu 15-go regulaminu, wedle którego projekt ustawy, zgłoszony przez rząd **musi być odesłany do komisji, a nie może być w pierwszem czytaniu przez plenum Sejmu odrzucony.**

ZAMKNIĘCIE SESJI NIE MA WPŁYWU NA SKŁAD WŁADZ SEJMOWYCH.

Przyjęto zgodnie z wnioskiem referenta wniosek Kl. Narodowego, w myśl którego **zamknięcie sesji sejmowej nie ma wpływu ani na skład władz sejmowych ani na skład komisyj. To samo odnosi się do wniosków poselskich,** które przechodzą do następnej sesji w takim stanie, **w jakim znajdowały się w chwili zamknięcia sesji poprzedniej.**

WNIOSEK O WPROWADZENIE JĘZYKÓW MNIEJSZOŚCI NAROD. UPADŁ 7 GŁOSAMI PRZECIW 4.

Wicemarszałek Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) zgłosił do artykułu 3-go regulaminu wniosek o uzupełnienie tego postanowienia w tym kierunku, by **posłowie mniejszości narodowych mogli przemawiać w języku swej narodowości.** Przeciwko temu wnioskowi wystąpili posłowie **Zwierzyński, Byrka i Polakiewicz,** za wnioskiem **oświadczył się referent oraz poseł Pużak z P. P. S.** Byli oni zdania, że **przyjęcie wniosku wprowadziłoby 7 języków do obrad, po części niezrozumiałych dla marszałka,** któryby tym sposobem został pozbawiony możności wykonywania kontroli nad przemówieniami, co **doprowadziłoby do nadużyć i uniemożliwiłoby w niejednym wypadku obrady Sejmu.** Za wnioskiem oświadczył się referent oraz **poseł Pużak z P. P. S.,** który w dłuższem przemówieniu wykazywał, że **należy przyznać mniejszościom prawo przemawiania w ich własnych językach, jeżeli Sejm chce pozostać wiernym konstytucji.** Niema, zdaniem mowcy, żadnej obawy ażeby to prawo było przez posłów mniejszości nadużywane, czego najlepszym przykładem **jest dawne państwo austrjackie, w którym przemawianie w języku narodowym było rzadko stosowane.** W głosowaniu **wniosek upadł 7 głosami przeciwko 4.** Następnie rozpoczęła się dyskusja w sprawie art. 22. **gdzie chodzi o nowe sformułowanie postawienia, według którego zmiany dokonane przez Senat, a nie odrzucone przez Sejm kwalifikowaną większością $^{11}/_{20}$ zyskują moc prawa.**

Niemcy organizują akcję pomocy wschodnim obszarom.

Berlin 19. 12. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu **komisji Reichstagu do spraw pogranicznych terytorjów wschodnich.** przedstawiciel rządu Rzeszy, dyrektor ministerjalny **Dammann,** w dłuższem przemówieniu zreferował prace przygotowawcze **do akcji pomocy wschodnim obszarom Rzeszy.** Projekt rządowy, zaznaczył mówca, obliczony jest na 10 lat. Pierwsze miejsce w projekcie zajmuje **rolnictwo, dalej idą sprawy komunikacyjne,** przewidziana **jest budowa 9-ciu nowych większych linij kolejowych oraz 5-ciu mniejszych,** oraz budowa szeregu szos o łącznej długości 3 tysięcy km. Na zakończenie mówca oznajmił, że w tej akcji pomocy brane są wyłącznie pod uwagę **terytorja, przylegające do Polski.** Powyższy program zostanie niebawem odesłany do Reichstagu w formie memorjału.

Zaostrzenie dyscypliny faszystowskiej we Włoszech

Rzym 19. 12. (PAT). Wielka Rada Faszystowska zakończyła **badanie sprawy ustroju stronnictwa,** poczem powzięła rezolucję, w której wzywa wszystkich faszystów, aby ci, **którzy nie mogą przyjąć całkowicie i bez zastrzeżeń surowej dyscypliny partji faszystowskiej, podali się do dymisji w ciągu jednego tygodnia.** Ci, którzy ze względów fizycznych, czy też moralnych, lub na skutek specjalnej osobistej sytuacji zgłoszą swe wystąpienie, będą mogli brać **udział we wszystkich innych organizacjach, popieranych przez faszyzm, lecz w partji i w milicji wszyscy muszą być ożywieni duchem żołnierzy na froncie, zdolnych, zwłaszcza w trudniejszych okolicznościach, do wszelkiego rodzaju poświęceń.**

Podatek przemysłowy w dyskusji na komisji skarbowej.

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji skarbowej **poseł Lewandowski (Kl. Nar.)** zwrócił się do prezesa Krzyżanowskiego z prośbą, ażeby na następnem posiedzeniu był rozpatrywany **wniosek Kl. Narodowego w sprawie podatku obrotowego.** W imieniu **Kl. Ch. D. poseł Kuśnierz** zgłosił wniosek, **domagający się wezwania przez Sejm rządu, ażeby w terminie do dn. 20 stycznia przedłożył Sejmowi projekt reformy ustawy o podatku przemysłowym,** motywując tem, że reforma tego podatku jest koniecznością gospodarczą. **Rząd ściąga olbrzymią nadwyżkę z tego podatku, dochodzącą do 100 miljonów rocznie, co pogarsza katastrofalną sytuację gospodarczą kraju.** Stanowisko sfer gospodarczych co do reformy tego podatku zostało już dokładnie sprecyzowane. Poseł Kuśnierz nie widzi żadnych przeszkód do **wniesienia projektu reformy tego podatku do Sejmu.**

Komisja skarbowa w dyskusji uznała **ważność i aktualność tego zagadnienia,** przyczem wyrażono pogląd, ażeby ze względów formalnych wniosek ten został zgłoszony na plenum Sejmu. **Poseł Kuśnierz zapowiedział wniesienie tego wniosku na najbliższem posiedzenie Sejmu.** Pozatem postanowiono zwołać jak najprędzej podkomisję, wyłonioną swego czasu przez komisję skarbową, **w sprawie podatku dochodowego.**

---o---

Piątek przyniesie decyzję?

Warszawa, 19. 12. (Telef. wł.) Według wszelkich prawdopodobieństw **piątek będzie dniem krytycznym w przesileniu.** W piątek rano **przybędzie do Warszawy p. Bartel i odbędzie zasadniczą konferencję z panem Prezydentem.** Nie jest wykluczonem, że o ile p. Prezydent przyjąłby **warunki p. Bartla, to ten podejmie się misji tworzenia rządu.** Obiega pogłoska, że **jednym z warunków p. Bartla ma być powołanie posła Kościałkowskiego** na wicepremiera.

Termin wyjazdu p. Prezydenta na święta do Spały nie jest ustalony.

PROF. BARTEL PONOWNIE ZAPROSZONY PRZEZ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Lwów, 19. 12. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że profesor **Bartel,** zaproszony przez P. Prezydenta Rzplitej **do stolicy wyjeżdża dziś 19 bm. o godz. 22 pociągiem pospiesznym do Warszawy.**

Fałszywe patenty handlowe u żydów na G. Śląsku.

Katowice, 19. 12. (Tel. wł.). Skandaliczna aferę wykryto w tych dniach **w Katowicach.** Jak donosiliśmy, podczas ostatnich wyborów do rady miejskiej w Katowicach **lista żydowska otrzymała dwa mandaty,** przyczem okazało się, że **głosowali na nią prawie wyłącznie żydzi z innych dzielnic.** Fakt tak licznego napływu na Śląsk zwłaszcza do Katowic Żydów, **nietrudniących się pracą fizyczną zwrócił uwagę i dlatego wszczęto dochodzenia.** Okazało się, że ogrom **na większość Żydów napływowych posiada patenty na handel domokrążny,** przyczem po zbadaniu aktów wykryto, że **znaczna ilość tych patentów jest sfałszowana, względnie zostały one z pominięciem zwykłej drogi wydane przez osoby nieupoważnione,** które mając dostęp do potrzebnych druków i pieczęci **uprawiały handel patentami** za pośrednictwem zorganizowanej szajki, **biorąc po 200 zł. za każdą dostarczoną sztukę.** Patenty wystawione są na oryginalnych formularzach i zaopatrzone w pieczęcie należyte, tak że trudno ustalić straty skarbu, **spowodowane temi oszukańczemi manipulacjami.** W każdym razie jednak **jest to jedna z największych afer, które wydarzyły się na Śląsku w roku bieżącym.** Obecnie prowadzone jest śledztwo celem ujawnienia szczegółów sprawy oraz pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

ORGANIZACJE KOBIECE W NADRENJI DOMAGAJĄ SIĘ ALIMENTÓW DLA DZIECI ŻOŁNIERZY ARMIJ OKUPACYJNYCH.

Berlin. (AW.). Nadreńskie organizacje kobiece zwróciły się przed niedawnym czasem do odpowiednich instytucyj w Paryżu i Londynie, **domagając się przyznania alimentów dla 15 tysięcy nieślubnych dzieci, pozostawionych przez żołnierzy armij okupacyjnych.** Instytucje kategorycznie **odmówiły wykonania prośby zawartej w podaniu** organizacyj kobiecych w Nadrenji. Wobec tego związki kobiece postanowiły zwrócić się do sądów **francuskich,** a w wypadku uchylenia ich podania przez sądy, przekazać tą sprawę do **rozpatrzenia Lidze Narodów.**

Europejski przemysł samochodowy występuje do walki z amerykańską konkurencją.

Praga. (AW.) W połowie stycznia odbędzie się w Pradze posiedzenie europejskiej komisji przemysłu samochodowego **w sprawie podwyższenia kontyngentu.** Jak słychać, nie jest wykluczonem, że **przyjdzie do utworzenia europejskiego kartelu samochodowego,** którego zadaniem będzie przeciwdziałać wzmagającej się stale **konkurencji amerykańskiej.** Myśl tą popierają głównie **niemieckie i czechosłowackie fabryki samochodów.**

---o---

Wyrok przeciw 20 komunistom w Warszawie.

Wśród oskarżonych przeważali studenci Wolnej Wszechnicy i WSH.

Warszawa. (AW) Dziś ogłoszono tu wyrok w wielkim procesie komunistycznym, który ciągnął się przez cały tydzień przed Sądem okręgowym. **Na ławie oskarżonych zasiadło 24 członków komitetu warszawskiego związku młodzieży komunistycznej.** Wśród oskarżonych przeważali studenci Wolnej Wszechnicy Uniwersytetu oraz Wyższej Szkoły Handlowej. **Szef propagandy W. Tomorowicz skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia, trzech dalszych każdy po 6 lat więzienia, jeden 5 lat, siedmiu po 3 lata,** pozostałych zaś skazano od 1 do 2 lat więzienia. **Ogółem 20 oskarżonych zasądzono na 67 lat więzienia.** Czterech podsądnych uniewinniono.

700 PROCESÓW O ZWROT CERKWI

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.). Wedle ostatnich wiadomości liczba procesów, wytoczonych **o zwrot cerkwi prawosławnych przekracza 700.** Większość rewindykacyj dotyczy **kresów** wschodnich, gdzie Rosjanie zabrali dla prawosławia **nietylko kościoły unickie ale również około 200 kościołów rzymsko-katolickich.**

WSTRZYMANIE ZASIŁKU ŚWIĄTECZNEGO Z POWODU BŁĘDNEGO SŁOWA.

Pracownicy miejscy w Warszawie nie otrzymają zasiłku świątecznego w wysokości 25 procent, ponieważ w nieostrożnej redakcji uchwały Rady m. zamiast wyrazu „przyznaje się“, użyto słowa „wzywa się“ magistrat, wobec czego prezydjum magistratu nie czuło się związane uchwałą.

STRASZNA ŚMIERĆ PASTUCHA

W majątku Kwilno pod Radziejowem w Wielkopolsce, zdarzył się straszny wypadek **napadu buhaja na człowieka,** którego ofiarą padł pastuch, 60-letni J. Gapski. Buhaj prowadzony przez Gapskiego, zerwawszy się z łańcucha, **nadział swą ofiarę na rogi i dwukrotnie podrzucił** dość wysoko, poczem z całą siłą rzucił o ziemię i stratował. Rozszalałe zwierzę odpędzono, jednak pastuch zmarł, doznawszy wybicia zębów i całkowitego zgniecenia klatki piersiowej.

HOLOWNIK „ŻUBR“ POWIĘKSZYŁ NASZĄ FLOTĘ.

Władze portowe w Gdyni zakupiły ostatnio w Królewcu, nowy holownik do obsługi okrętów, wchodzących i wychodzących z portu. Jest to czwarty z rzędu holownik portowy, o sile maszyn 220 koni. Będzie nosił nazwę „Żubr“.

———OO———

Białogród. 19 12. (PAT.) W Jugosławji i Bułgarji spadły wielkie śniegi. W niektórych miejscowościach **grubości opadów śnieżnych przekracza 40 cm.** Wskutek opadów **komunikacja kolejowa i telegraficzna jest bardzo utrudniona.**

Tunis. 19 12. (PAT. Aeroplan lotników **Williamsa i Jenkinsa,** który od paru dni zaginął bez wieści, odnaleziony został w skalistym, niezamieszkałym rejonie. **Obok szczątków aeroplanu znaleziono trupy obu lotników.**

DOUGLAS VALENTINE: 10

Walka o tajemniczy dokument.

Akcja powieści rozgrywa się na tle Wojny światowej. Desmond Okewood, młody oficer angielski w poszukiwaniu za bratem, udaje się do Rotterdamu, gdzie jeden z jego przyjaciół Dick Allerton wręcza mu kartkę dziwnej i tajemniczej treści. Okewood dochodzi do wniosku, że jest to wiadomość od brata, który daje znać ziomkom i przyjaciołom, że znajduje się w Niemczech — w ciężkiej bardzo sytuacji. Desmond udaje się do hotelu, w którym przeżyje ciężkie przygody.

Oto w tym samym hotelu stanął jakiś cudzoziemiec jadący do Niemiec za paszportem amerykańskim. Los zrządził, że mieli obok siebie pokoje. Gdy Okewood udał się do swego numeru, usłyszał naraz, jakieś drapanie do drzwi i głuchy jęk. Nagle otworzyły się drzwi i nieznajomy, który widocznie szukać tu chciał pomocy, runął martwy na ziemię. Desmond znajduje przy zmarłym tajemniczy dokument. Momentalnie orjentuje się też, że paszport zmarłego ułatwiłby mu dostanie się do Niemiec. Bierze więc płaszcz i czapkę zmarłego przemienia dokumenty, t. j. wsuwa do kieszeni niektóre swoje papiery, a zabiera jego papiery, poczem spokojnie rozmawia z właścicielką hotelu, która właśnie weszła do jego pokoju.

Zamykając walizkę poczułem pod palcami jakiś twardy krążek, umieszczony zręcznie pod wyściółką płócienną kieszeni bocznej. W pierwszej chwili sądziłem, że była to moneta, pomacawszy jednak krążek staranniej, wyczułem na nim coś w rodzaju klamerki czy szpilki. Sięgnąłem znowu po scyzoryk i oto oczom moim ukazała się mała, srebrna gwiazdka, wielkości zwykłej odznaki wojskowej. Widniał na niej wyryty napis:

O2 G
Abt. VIII.

Był to właściwy bilet wizytowy Dr. Semlina.

Trzymałem w rękach odznakę tajnej niemieckiej policji.

Obcokrajowiec, podróżujący po Niemczech, zawsze zwraca na siebie uwagę Siódmego oddziału policji — sekcja ta nazywa się szumnie oddziałem politycznym. Zadanie jej polega na strzeżeniu przed niebezpieczeństwem osoby monarszej i innych wysokich dygnitarzy; i tak naprzykład w licznej świcie cesarza Wilhelma, towarzyszącej mu w czasie podróży do Anglji, znajdowało się zawsze dwóch lub trzech przedstawicieli tej sekcji.

Zakres działalności Siódmego Oddziału jest nader szeroki i sięga w rozmaite dziedziny życia naogół spełnia on te wszystkie funkcje, które niemieckiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych wydają się zbyt brudne, inspirujące często prasę, stoi też w bliskiej łączności z wojennem biurem wywiadowczem i oddaje ogromne usługi całej defenzywie. Te wszystkie szczegóły stanęły mi jasno obecnie w pamięci, nie traciłem jednak czasu na rozważanie ich, lecz pakowałem pospiesznie rzeczy nieboszczyka, odznakę przypiąłem do szelek, kapelusz włożyłem na głowę, płaszcz przerzuciłem sobie przez ramię i chwyciwszy walizkę w rękę wymknąłem się po cichu. Za chwilę byłem już u siebie, z głową rozpłomienioną zapałem i chęcią zrealizowania nowego pomysłu.

Miałem w ręku klucz, który mógł mi otworzyć odrzwia zamkniętego ze wszech stron kraju — kraju, w którym tak tajemniczo zginął mój brat. Jedno tylko pytanie absorbowało mnie od chwili znalezienia dokumetnów Semlina: czy starczy mi dość sił nerwowych, żeby podszyć się pod nazwisko zmarłego i by za jego amerykańskim paszportem dostać się do Prus? Odpowiedź na nie dała mi mała, srebrna odznaka, wiedziałem bowiem, że żaden Niemiec, bez względu na stanowisko i rangę nie odmówi mi przejścia na widok srebrzystej gwiazdki, pochodzącej z Siódmego Oddziału. Oczywiście do niej winienem się uciekać dopiero w ostateczności — w normalnych wypadkach wystarczy powołać się na paszport neutralnego państwa. Wiedziałem, że spryt mnie nie zawiedzie i że dam sobie doskonale radę, skoro tylko raz dotknę nogą ziemi niemieckiej.

Pozostał jeszcze jeden fakt, z którym należało się uporać: fragment listu, spoczywającego w płóciennej pochewce.

Jeżeli ów dokument miał jakiekolwiek znaczenie dla Siódmego Oddziału niemieckiej policji, to tem samem musiał mieć równą, a nawet większą doniosłość dla mojej ojczyzny, dlatego winien pozostać tutaj w dobrem ukryciu, bez względu na to co miało się stać ze mną. To nie ulegało wątpliwości.

— Od chwili wojny — myślałem — żaden Anglik nie miał lepszej sposobności przedostania się spokojnie i bezpiecznie do tego tak zazdrośnie strzeżonego kraju, nad tę jaka mnie się nastręczała obecnie. Mam mnóstwo pieniędzy własnych i jego... dotknąłem zlekka paczki banknotów Semlina, wszystkich Szwabów wyprowadzę w pole o ile tylko władze umysłowe mi dopiszą, postaram się także wpaść na ślad Franka. Może znalazłszy się w otoczeniu Niemców — (jakże jest łatwo znaleźć przekonywujące argumenty, gdy się jest młodym i pełnym zapału) — odkryję ukryty sens tajemniczego listu wręczonego mi przez Dicka Allertona, jedynego tropu, po którym mógłbym trafić do Franka.

Mimo wszystko wahałem się jeszcze — ryzyko bowiem było ogromne. Miałem wydostać się z tego przeklętego hotelu w przebraniu dr. Semlina, nie mając nic przemawiającego na mą korzyść wobec służby lub znajomych zmarłego — prócz nikłego podobieństwa, zachodzącego między nim a mną: pozatem musiałem postępować w ten sposób, by uniemożliwić wykrycie oszustwa, nawet gdyby ktoś wszedł do mego pokoju i znalazł w nim martwe zwłoki.

Nadewszystko zaś musiałem stwierdzić, czy Semlina znano już poprzednio w tym hotelu, czy też była to jego pierwsza wizyta na Vos in't Tuintje. Potem dopiero mogłem powziąć ostateczną decyzję w sprawie wyjazdu do Niemiec.

W każdym razie doszedłem do wniosku, że mogę opuścić hotel bez większych nieprzyjemności, ewentualnie bez poważnego niebezpieczeństwa, tylko w tym wypadku, jeżeli całkowicie przedzierżgnę się w Semlina i vice versa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Perka.